Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Wydanie B. C.

Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, czwartek, dnia 27 maja 1937 r. — Nr 143.

Krwawy bunt anarchistów czerwonej Hiszpanii!

Wrzenie rewolucyjne ogarnęło Madryt i Walencję

Paryż, 26. 5. (PAT.) Wiadomości, jakie nadeszły do Paryża o nowych rozruchach anarchistycznych w Katalonii, nie pozwalają na dokładne zdanie sobie sprawy z sytuacji, tym bardziej, że władze rządowe hiszpańskie starają się o utrzymanie tych wydarzeń w tajemnicy. Oprócz informacyj o zaburzeniach anarchistycznych w miejscowości Barbastro, gdzie anarchiści mieli rozstrzelać wielu przywódców Frontu Ludowego i ustanowić dyktaturę anarchistyczną. „Information" przyniosła w godzinach popołudniowych wiadomość o wybuchu poważnych zamieszek w Walencji. Organizacje robotnicze, których przedstawiciele nie zostali dopuszczeni do udziału w obecnym rządzie, ogłosiły już jakoby przed kilku dniami strajk protestacyjny. Równocześnie manifestanci, należący do U. G. T. (Unii Generalnej Pracowników), narodowej konfederacji pracy, iberyjskiej federacji anarchistycznej oraz do młodzieży socjalistycznej i anarchistycznej, domagają się dymisji nowego rządu, solidaryzując się z Largo Caballero. Te zamieszki przerodziły się w krwawe bójki, tym poważniejsze, że niektóre oddziały armii zdają się solidaryzować ze strajkującymi, przeciwko którym policja używa karabinów i armat. Ze względu na powagę sytuacji, rząd wezwał do Walencji poważne oddziały policji. Na ulicach miasta doszło podobno do walk, w czasie których padło wiele ofiar z jednej i drugiej strony. W chwili obecnej policja zdaje się panować nad sytuacją, ale wrzenie rewolucyjne ogarnia okolicę Walencji, Castellon de la Plana, Alicante, Murcji i Almerii. Podobno zamieszki miały wybuchnąć również w Madrycie. W Barcelonie panuje też obawa, by nie powtórzyły się zajścia anarchistyczne.

Organ Watykanu o możliwościach

zawieszenia broni w Hiszpanii

Citta del Vaticano, 26. 5. (PAT). „Osservatore Romano" omawiając projekt brytyjski w sprawie zawieszenia broni w Hiszpanii wyraża opinię, że **szanse tego projektu są minimalne**. Z punktu widzenia wojskowego należy wziąć pod uwagę, że **obie strony zaangażowane są na odcinku Bilbao w gwałtownej walce**. Operacje wojskowe są w pełnym toku. Jeszcze większą przeszkodę stanowią względy psychologiczne, tkwiące w samej naturze wojny domowej, która, jak poucza doświadczenie historyczne, **jest bardziej namiętną i niszczycielską niż wojna prowadzona między dwoma różnymi narodami**. Trzecim powodem uniemożliwiającym prawie przyjęcie propozycji komromisowych jest **odrębny charakter polityczny obu stron**. Podczas gdy w obozie narodowym daje się zauważyć proces konsolidacyjny i zjednoczenie, w Walencji i Barcelonie **anarchiści walczą przeciw komunistom, syndykaliści przeciw socjalistom itd.** Ostatni kryzys rządowy w Walencji i Barcelonie jest dowodem głębokich tarć i wywołuje wrażenie, że **w Barcelonie i Walencji szerzy się propaganda za zawieszeniem broni.**

Omawiając z kolei stanowisko mocarstw wobec propozycji brytyjskich „Osservatore Romano" zauważa, że **propozycje te spotkały się z przychylnym przyjęciem Francji i Belgii.** Niemcy i Włochy nie zajęły jeszcze stanowiska, **natomiast Rosja Sowiecka zdaje się skłaniać do prowadzenia kampanii aż do końca**, nie tyle w obawie zwycięstwa gen. Franco, ile w trosce, że słabość rządów Walencji wywołać może wybuch anarchizmu, **którego Moskwa lęka się bardziej niż krańcowych prądów nacjonalistycznych.**

Bez względu na wyniki rokowań w tej sprawie — konkluduje dziennik — nie ma nikogo, **kto nie chciałby życzyć Hiszpanii jak najszybszego zakończenia obecnej wojny domowej, naród hiszpański bowiem niejednokrotnie broni cywilizacji europejskiej i katolicyzmu.**

Sprawa „Feniksa" na komisji gospodarczej

Warszawa, 26 maja (Telef.). Dziś obradowało szereg komisyj senackich. Największe zainteresowanie budziło posiedzenie Komisji Gospodarczej, która rozpatrywała uchwalony przez Sejm wniosek posła Jahody-Żółtowskiego, dotyczący tow. ubezp. „Feniks". Wniosek ten szedł w kierunku przedłużenia moratorium dla „Feniksa" do 1 kwietnia 1938 roku. Komisja senacka po referacie sen. Głowackiego i długiej dyskusji postanowiła wprowadzić liczne zmiany w uchwale sejmowej, zmiany korzystne dla ubezpieczonych w „Feniksie". Przedłużono okres moratoryjny do 1940 roku, **wprowadzono przepis, przewidujący oczyszczenie portfelu „Feniksa" i ustalający straty ubezpieczonych na 25 proc., ponad to wprowadzono przepis, dotyczący przywrócenia praw tym ubezpieczonym, którzy przestali płacić wkładki.** Ta kategoria ma zgłosić w ciągu miesiąca od chwili ogłoszenia ustawy na ręce kuratora „Feniksa" oświadczenie, że pragnie nadal korzystać z praw ubezpieczeniowych, a w okresie następnych trzech miesięcy ma wpłacić zaległe wkładki. Na posiedzeniu komisji obecny był wiceminister skarbu p. Morawski wraz z dyrektorem Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Fabierkiewiczem oraz kuratorem „Feniksa" p. Pawłowskim ze Lwowa. Sprawa „Feniksa" **znajdzie się prawdopodobnie na piątkowym posiedzeniu plenarnym Senatu.**

Ks. Michał opuścił Polskę

Warszawa, 26 maja (PAT). **Opuszczając granice Rzeczypospolitej po swoim pobycie w Warszawie, rumuński następca tronu ks. Michał przesłał pod adresem Prezydenta R. P. depeszę treści następującej:**

„W chwili, gdy opuszczam ziemie pięknego kraju polskiego proszę Pana Panie Prezydencie przyjąć, jak również wyrazić Pani Mościckiej moje najgorętsze podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie. Zapewniam, że zachowam niezatarte wspomnienie o moim pobycie w Polsce i o polskiej **młodzieży harcerskiej**". (—) Michał.

Przedstawiciel Polski za pozbawieniem Abisynii

członkostwa Ligi Narodów

Genewa, 26. 5. (PAT.) Dziś o godz. 11 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Ligi Narodów.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi p. Quevedo dokonano wyboru członków komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw. Po krótkiej przerwie, w czasie której komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, posiedzenie zostało wznowione.

Po odczytaniu raportu komisji zabrał głos pierwszy delegat Polski min. Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie:

Panie prezydencie. Komisja weryfikacyjna pełnomocnictw nie uznała, z powodów których sama jest sędzią, za wskazane **zająć się sprawą, którą pozostawił w zawieszeniu raport komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw poprzedniego zgromadzenia.**

Jeżeli uznaje się za wskazane nie zajmować się tą sprawą obecnie, **chociaż sytuacja istotnie nie pozostawia już wątpliwości, które jeszcze istniały we wrześniu ubiegłego roku, chciałbym stwierdzić, że mój rząd nie mając żadnych interesów pośrednich lub bezpośrednich w tym rejonie świata, zajęty jest jedynie przyszłością współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, która powinna oprzeć swe istnienie na realności i uważa wobec tego, że sprawa jest zupełnie dla niego już załatwiona.**

Następnie zabrał głos jedynie delegat Meksyku, który stwierdził, że Polska nie zrobiła żadnej propozycji i wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy, **jednakże zastrzega się przeciwko wszelkim tendencjom mającym na celu przygotowanie wykluczenia członka Ligi Narodów.**

W dalszym ciągu odbyły się wybory przewodniczącego Zgromadzenia. Wybrany został 46 głosami na 49 głosujących minister spraw zagr. Turcji Ruszti Arras.

(Od Redakcji: Sprawa poruszona przez delegata polskiego min. Komarnickiego dotyczy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej, która obecnie nie przybyła do Genewy.)

Projekt statutu Sandżaku-Aleksandretty

Genewa, 26. 5. (PAT.) Przedmiotem wtorkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów była sprawa Sandżaku - Aleksandretty. Referent p. Sandler stwierdził, iż komitet przyjął jednogłośnie szereg tekstów, dotyczących tego statutu. Według tych tekstów, **Sandżak Aleksandretty stanowi jednostkę administracyjną, korzystającą z pełnej autonomii w dziedzinie wewnętrznej.** Sprawami zagranicznymi **kieruje rząd syryjski.** Kontrolę nad Sandżakiem **wykonywać będzie Rada Ligi Narodów** za pośrednictwem delegata narodowości francuskiej, rezydującego w Sandżaku. Statut przewiduje dalej demilitaryzację Sandżaku. Władza prawodawcza należeć będzie do zgromadzenia, złożonego z 40 członków, wybranych na 4 lata. Władzę wykonawczą sprawować będzie prezydent Sandżaku, którego wybierać będzie zgromadzenie prawodawcze na okres 4-letni, oraz rada wykonawcza, odpowiedzialna wobec zgromadzenia.

Po wysłuchaniu przez Radę uwag min. Sandlera, posiedzenie poufne Rady zostało zakończone.

Nareszcie znaleźli się referenci

projektów ustawy akademickiej i PAL-u

Warszawa, 26. 5. (Telef.). Dziś nareszcie rozstrzygnęła się sprawa referenta ustawy akademickiej w Sejmie. Referat ten przydzielono **pos. Drozd-Gieryńskiemu**, nauczycielowi z Piotrkowa, b. sekretarzowi B. B. Zgodził się on przyjąć referat, zapowiedziano jednak, **że zgłosi do ustawy szereg poprawek**. W Senacie ma referować ustawę b. rektor Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego **prof. Miklaszewski**. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, **że w obecnym Sejmie nie ma ani jednego profesora uniwersytetu.** Posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu wyznaczone zostało na 31 bm. na godz. 11 rano. Na tym posiedzeniu referent przedstawi swe sprawozdanie. Referatu ustawy o Polskiej Akademii Literatury **również nikt nie chciał przyjąć a proponowano go szeregowi członków Komisji**. Ostatecznie objął go przewodniczący Komisji Oświatowej **pos. Bol. Pochmarski**. Naprawdę więc Komisja Sejmowa zacznie pracować dopiero od poniedziałku, wówczas bowiem zbierze się również i Komisja Administracyjna, która rozpocznie obrady nad projektem ustawy o przedłużeniu urzędowania tymczasowych organów samorządowych w Warszawie.

— c-o-o —

Szkody wyrządzone przez nawałnicę w „Szwajcarii Kaszubskiej"

Kartuzy 26 maja. (PAT). Obecnie ustalone zostały szkody po nawałnicy gradowej w „Szwajcarii Kaszubskiej", obejmującej pow. kartuski. Szkody wynoszą **50.000 zł**. Zniszczono zostało 1000 ha oziminy, poza tym 750 ha żyta, 100 ha owsa i 150 ha kartofli. Z dróg powiatowych najwięcej zniszczona jest droga Wyczechowo-Somonino, oraz szosa Stanowo-Kolonia. Pow. kartuski otrzymał 50.000 zł. zł. w naturaliach, jako pomoc doraźną dla poszkodowanych.

Urzędnicy domagają się zniesienia nadzwyczajnego podatku od uposażeń

Warszawa, 26. 5. (Telef.). Stowarzyszenia urzędników państwowych złożyły memoriał w Prezydium Rady Ministrów i marszałkom obu izb ustawodawczych, w których urzędnicy proszą o rozszerzenie zakresu obrad sesji nadzwyczajnej, co mogłoby nastąpić jedynie na wniosek prezesa Rady Ministrów i za zgodą P. Prezydenta Rzplitej. Memoriał urzędników domaga się poddania obradom Sejmu projektu **zniesienia nadzwyczajnego podatku od uposażeń lub też wprowadzenia dodatku drożyźnianego.**

Chrzest syna włoskiego następcy tronu

Rzym, 26 maja (PAT). Syn następcy tronu włoskiego **zostanie ochrzczony 31 maja**, w jednej z kaplic Kwirynału. Rodzicami chrzestnymi będą jego dziadek, **król Wiktor Emanuel i babka, belgijska królowa-matka Elżbieta.**

Dr Schacht w Paryżu

Paryż, 26. 5. (PAT). Dr Schacht przyjął w gmachu ambasady niemieckiej przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej, wobec których mówił o celach swej podróży. Przede wszystkim zaprzeczył on, jakoby przybył przedstawić plan polityki zbliżenia francusko-niemieckiego lub zaciągnąć we Francji nową pożyczkę. Przybyłem do Paryża — mówił minister — jedynie w celu otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie światowej i reprezentowania mego kraju w uroczystościach tej wielkiej manifestacji francuskiej. W ciągu trzech dni, jakie zamierzam spędzić w Paryżu, spotkam się niewątpliwie z kilku kierownikami życia francuskiego. Oczywiście przeprowadzimy rozmowy. Powtarzam jednak, że jestem tu wyłącznie w misji reprezentacyjnej. Nie przywożę żadnych planów: ani ekonomicznych, ani politycznych. Utrzymywano, że przybyłem tu z konieczności i po to, by czegoś od Francji żądać. Nie przybyłem, aby pożyczać. Za dużo już pożyczyłem. Co mógłbym powiedzieć tym, którzy są dziś na czele waszego kraju, to jest to, że Niemcy uważają, iż należy położyć kres sytuacji, w jakiej znajdują się wszystkie kraje. Trzeba skończyć z nędzą, która jest wynikiem wojny, a wszystkie kraje powinny podjąć w tym celu wspólny wysiłek. Jesteśmy wszyscy gotow współpracować z wami, podobnie jak ze wzystkimi narodami dobrej woli i jestem przekonany, iż rząd wasz ma w tym względzie takie same uczucia. Dla nas zamiary nasze są najlepsze. Pragniemy porozumienia z waszym krajem i żywię nadzieję, że rozmowy moje przyczynią się do polepszenia atmosfery i doprowadzą w końcu do całkowitego (!) porozumienia gospodarczego i politycznego i przymierza pomiędzy cywilizacjami, czego szczerze pragniemy.

— * —

Nowe kredyty budowlane

Warszawa, 26. 5. (Telef.). Dziś o godzinie 5 po południu zebrał się Komitet Ekonomiczny Ministrów. Na porządku dziennym znalazła się m. in. sprawa zwiększenia kwot na kredytowanie budownictwa mieszkaniowego. Dotychczasowe kwoty, wynoszące 20.000.000 zł. zostały już wyczerpane, gdyż ruch budowlany i w roku bieżącym jest znaczny. Projektuje się przeznaczyć na kredyty budowlane dodatkowo sumę kilkunastu milionów. zł. Poza tym Komitet miał zająć się kwestią tegorocznych kredytów rolniczych pod zastaw zboża.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 26. 5. (Telef.) Dziś w 15 dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 50.000 zł na nry 66.409. 36.703; 30.000 zł na nr 89.898; po 15.000 zł na nry 130.809, 186.520; 5.000 zł na nr 110.708; po 2.000 zł na nry 100.034, 41.977, 66.135, 72.635, 72.859, 107.438, 114.562, 132.168, 142.790, 144.858, 147.895, 175.652, 176.225.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były wygrane: 100.000 zł na nry 10.289, 85.723; 20.000 zł na nr 192.740; 10.000 zł na nry 74.683, 89.863, 172.300, 194.769; 5.000 zł na nr 157.707; po 2.000 zł na nr 413, 61.577, 61.609, 63.837, 91.975, 101.530, 102.699, 116.616, 145.774, 147.426, 174.629, 176.240, 191.857.

Marsz. Rydz-Śmigły weźmie udział

w akademickiej pielgrzymce jasnogórskiej?

Poznań, 26. 5. „Dziennik Poznański“ notuje pogłoskę, że marsz. Śmigły-Rydz uda się w dniu 30 bm. do Częstochowy. Celem jego pobytu na Jasnej Górze ma być wzięcie udziału w wielkich uroczystościach, związanych z pielgrzymką młodzieży akademickiej ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich.

Pierwszy dzień jubileuszu

Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

Kraków, 26. 5. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Krakowie na dwa dni przewidziane uroczystości jubileuszowe, związane z 25-leciem istnienia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Na uroczystości jubileuszowe przybyły do Krakowa liczne delegacje dziennikarzy wszystkich Syndykatów R. P. O godz. 9 rano w kościele św. Krzyża ks. red. Piwowarczyk odprawił nabożeństwo żałobne za duszę zmarłych kolegów-dziennikarzy. W czasie nabożeństwa pieśni wykonał chór „Echa“ pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, a szereg utworów odegrał kwartet Ubezpieczalni krak. pod batutą insp. Schaefera. Na chórze śpiewały artystki operowe p. Feherpataky oraz p. Kowalska. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, wiceprez. Klimecki, nacz. Hessek i inni, oraz przybyli na zjazd dziennikarze.

Uroczyste powitanie dziennikarzy zamiejscowych odbyło się w sali Muzeum Nar. Gości imieniem miasta powitał wiceprez. dr Klimecki, imieniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich prezes dr Flach, oraz dyr. Muzeum Nar. Kopera. Po zwiedzeniu słynnego poliptyku z kościoła św. Katarzyny, dzienikarze udali się na Wawel do krypty św. Leonarda, składając na sarkofagu marsz. Piłsudskiego wieniec. Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie objaśnień udzielił red. Dienstl-Dąbrowa, oraz komnaty wawelskie, pod kierunkiem dr Świerza-Zalewskiego.

W godzinach popołudniowych uczestników zjazdu podejmował podwieczorkiem na polanie Lea w Lesie Wolskim prez. Kaplicki.

Wieczorem goście wzięli udział w uroczystym otwarciu „Dni Krakowa“ i otwarciu wystawy zbiorowych dzieł Leona Wyczółkowskiego w Pałacu Sztuk Pięknych. Pierwszy dzień jubileuszowego obchodu zakończyli uczestnicy w teatrze im. J. Słowackiego.

Zydzi będą trybować mięso w Krakowie

Kraków, 26 maja. (ak.) Jak się dowiadujemy masarze żydowscy sprowadzili do Krakowa czterech trybowaczy, których zadaniem będzie oczyszczanie mięsa tylnego, pochodzącego z oboju rytualnego skutkiem czego mięso to będzie mogło być użyte do wyrobu wędlin koszernych. W związku ze sprowadzeniem trybowaczy władze postanowiły podnieść w miesiącu czerwcu kontyngent uboju rytualnego na wyrób wędlin z 18 tys. kg. na 30 tys. kg. Równocześnie obniżony zostanie kontyngent uboju rytualnego na mięso do jatek o 5 proc., ponieważ rzeźnicy żydowscy w odróżnieniu od masarzy nie sprowadzili do tej pory trybowaczy i mięso pochodzące z tylnych części sztuk bitych rytualnie mają zamiar sprzedawać nadal po zniżonych cenach, ze szkodą rzeźników chrześcijańskich. Obniżenie kontyngentu ma na celu skłonienie ich do zaprzestania tej nielojalnej konkurencji.

Sensacyjne aresztowanie w Kuratorium lwowskim

Lwów, 26 maja. Wczoraj policja lwowska aresztowała Jerzego Kindę, urzędnika Kuratorium, który dopuścił się rozlicznych oszustw. Kinda dopiero niedawno przyjęty został do Kuratorium. Przed tym pracował jako agent ubezpieczeniowy, w którego charakterze dopuścił się oszustw. Afera Kindy, który cieszył się jako rzekomy niepodległościowiec poparciem wpływowych osobistości, nie ma nic wspólnego z wykrytą niedawno na terenie tego samego kuratorium aferą z tematami maturycznymi.

— * —

Egipt przyjęty do Ligi Narodów

Genewa, 26 maja. (PAT). Egipt został jednogłośnie przyjęty do Ligi Narodów przy 46 głosujących.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 maja (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.55, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94, Bruksela 89.50, Gdańsk 100.00, Londyn, 26.12, Nowy Jork 5.28, Paryż 23.62, Praga 18.38, Sztokholm 134.65 Zurych 120.80. Wiedeń 99.00, Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.50, kupno 131.50, — 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 53.25, stabilizacyjna 370.00, inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, dolarówka 39.25, 6 proc. dolarowa 51.50 5 proc. kolejowa konwersyjna 53.00.

Akcje: Bank Polski 101.50, Cukier 29.50. Lilpop 12.50.

Surowe słowa oskarżenia

pod adresem obecnych kierowników Wołynia

Warszawa, 26. 5. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ donosi w depeszy własnej z Łucka, że we wtorek rozpoczął się tam proces, wytoczony przez Stron. Naodowe w Łucku tygodnikowi „Wołyń“. Stronnictwo Narodowe uczuło się dotknięte i zniesławione artykułem „Wołynia“, w którym zarzucono mu, iż rozbija jedność narodową. W charakterze świadka zeznawał m. in. dr Stahl ze Lwowa, który ostro zaatakował Stron. Narodowe. Ciekawe były zeznania świadka oskarżenia ks. pralata Tokarzewskiego z Kowla. Ks. prałat oświadczył, że mieszka na Wołyniu od 45 lat i cieszy się zaufaniem nie tylko ludności polskiej, lecz również prawosławnej i żydowskiej.

Ludność tę zna doskonale, do Stronnictwa Narodowego nie należy z przekonań jest raczej monarchistą. Ponieważ we wszystkich enuncjacjach powołują się oficjalne czynniki na to, że realizują myśli i wskazania marsz. Piłsudskiego, przeto na zapytanie przedstawiciela oskarżenia ks. prałat Tokarzewski oświadczył: Ani na jedną chwilę nie wątpię, i z całą stanowczością to stwierdzam, że to, co się dzieje dziś na Wołyniu nie odpowiada myślom marsz. Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski za bardzo Polskę kochał, aby to, co się dzieje na Wołyniu mogło choć w 1/100 odpowiadać jego myślom. W Turkiestanie i nad Wołgą spotykałem więcej ducha polskiego, więcej siły i odwagi wypowiadania się, niż obecnie na Wołyniu. Za dużo w społeczeństwie polskim jest dziś lokajstwa, za dużo ludzi tchórzliwych, którzy obawiają się jawnego i głośnego wypowiadania swych poglądów, mimo, że 95 proc. ludności polskiej na Wołyniu przeciwna jest obecnemu tu stanowi. — Olbrzymie są zasługi prasy narodowej, która pierwsza podniosła głos i wskazała na to, co obecnie dzieje się na Wołyniu.

— oOo —

Zabójstwo na sali sądowej

Rybnik 26. 5. (Telef.) Dziś sala rozpraw cywilnych Sądu Grodzkiego w Rybniku była widownią krwawego zajścia tuż przed rozprawą, dotyczącą licytacji nieruchomości będących własnością Pawła Malerza z Golejowa w pow. pszczyńskim. Rozprawa licytacyjna miała się odbyć na wniosek wierzyciela Alojzego Mrozika.

Malerz, widząc, że majątek jego zostanie niewątpliwie zlicytowany, wyciągnął w zdenerwowaniu broń i oddał strzał w kierunku Mrozika ze słowami: „To za moją krzywdę“. Kula trafiła w okolicę serca. Ranny osunął się na ziemię i zmarł. Zabójca złożył broń na stole sędziowskim i bez sprzeciwu pozwolił się aresztować.

Ks. Kard. Hlond przedstawicielem Ojca św.

na Międzynarodowym Kongresie Chrystusa-Króla w Poznaniu

Poznań, 26. 5. (PAT.) Uzupełniając swoje przepiękne i niezwykle długie pismo apostolskie z dnia 3 maja br., wystosowane do Prymasa Polski w sprawie międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, Ojciec święty osobnym listem odręcznym z dnia 16 bm. zamianował ks. kardynała Prymasa swoim legatem a latere na wspomniany kongres. Oba pisma papieskie tchną niezwykłą życzliwością dla Polski i przywiązują ogromną wagę do kongresu poznańskiego.

Dr K. Kramarz — zmarł

Praga, 26. 5. (PAT). Dziś rano zmarł w Pradze znany polityk czeski, pierwszy premier republiki czechosłowackiej dr Karol Kramarz, przeżywszy lat 76.

Uroczysta inauguracja „Dni Krakowa“

Kraków, 26. 5. Dzisiaj o godz. 18.15 na Rynku gł. u stóp wieży ratuszowej nastąpiła uroczysta inauguracja „Dni Krakowa“, które trwać będą do 20 czerwca. Na inaugurację przybyli reprezentanci władz: wicewojewoda Małaszyński, prez. Kaplicki z wiceprezydentami, członkowie Rady m., przybyli na jubileusz S. D. K. dziennikarze i liczna publiczność. Do zebranych przemówił prez. Kaplicki, który stwierdził, że rok ub. wykazał, iż myśl urządzenia „Dni Krakowa“ okazała się zdrową, dobrą i pożyteczną. Tegoroczny program „Dni Kakowa“ różni się od poprzedniego mniejszą ilością imprez, ambicja Krakowa jest bowiem przekształcenie „Dni Krakowa“ na ogólnopolskie festivale artystyczne. Ale na to trzeba wielu lat i pieniędzy. Przemówienie zakończył prez. Kaplicki zapewnieniem, że Kraków na rozścież otwarł swe bramy na powitanie miłych gości, i że się na ich przyjęcie przygotował, dając wszystko, co ma najlepszego, po czym otworzył drugie „Dni Krakowa“. W tym momencie na ustawiony maszt wyciągnięto sztandar ze stylizowanym lajkonikiem. — W otwarciu uczestniczyły cztery orkiestry.

Następnie uczestnicy obchodu udali się na otwarcie pośmiertnej wystawy dzieł Leona Wyczółkowskiego w Pałacu Sztuki.

— oOo —

Przeszkoda „potępieńczych swarów"

Jest moda na wszystko. W każdym sezonie jest jakaś modna piosenka, jakiś taniec, tak samo jak kolor damskich sukienek i t. p. W polityce też każdy sezon ma modne słowa. — Jaki jest „schlagwort" bieżącego sezonu politycznego, odgadywać nie trzeba, wszyscy dobrze wiedzą — konsolidacja! — Oczywiście konsolidacja.

Wyraz konsolidacja staje się utartym frazesem obiegowym, nad którego treścią bodajże się nie zastanawia. Frazes ten należy zdegradować i wyprzeć. — Przestać wycierać usta pięknym słowem, ustalając wyraźnie zasadę polityczną, którą terminem tym chcemy oznaczyć.

Dla przeciętnego obywatela konsolidacja przedstawia się jako jakieś nieokreślone bliżej staropolskie — „kochajmy się", jakby „zgoda, zgoda" ze staroszlacheckiego wiecu, gdzie koniecznie obowiązywała zasada jednomyślności. Pomijając realność tego rodzaju rozwiązań politycznych, stwierdzić należy, że dążenie do osiągnięcia zgody wszystkich ze wszystkimi z punktu widzenia państwowego absolutnie nie jest najbardziej pożądanym stanem rzeczy. Gdyby teraz utworzyła się koalicja obejmująca grupy ideowe od O. N R. i Stronnictwa Narodowego — poprzez ludowców i sanację do P. P. S. i dalej na lewo, to tak skonsolidowany obóz nie byłby w stanie zapewnić Polsce silnych, trwałych i zdecydowanych rządów.

Nieszczęściem naszym jest, że w Polsce istnieją sztuczne podziały, społeczeństwo rozbijające. Ludzie jednakowo myślący należą do różnych obozów wzajemnie się zaciekle zwalczających. Program polityczny jest wspólny, idea jedna a mimo to trwają zacięte walki, panoszy się nienawiść.

W Polsce olbrzymia większość obywateli usposobiona jest nacjonalistycznie, politycznie prawicowo i pozytywnie ustosunkowana do chrześcijaństwa. — Wytyczne polityczne tej ogromnej większości społeczeństwa są zasadniczo zbieżne. Powiedzmy ogólnikowo: zapewnienie narodowi polskiemu naczelnej i decydującej roli w państwie, — silna, uczciwa i praworządna władza wykonawcza oparta o zorganizowany naród,— wychowanie w duchu chrześcijańskim i w duchu tradycji narodowej, — ustrój społeczny oparty o instytucję własności prywatnej, solidaryzm i zdecydowany reformizm społeczny, gotowość obronna.

Gdy mówimy o konsolidacji, mamy na myśli zjednoczenie i zorganizowanie tych właśnie elementów, usunięcie przeszkód które tę część narodu dzielą i rozbijają. To jest warunek silnych rządów i warunek pomyślności Polski. A nie bratanie wszystkich za wszelką cenę... Wiele partyj znajdzie się poza konsolidacją i nie ma w tym nic złego.. Oczywiście grupy stojące na stanowisku klasowym, antynarodowym, antychrześcijańskim, wreszcie grupy społecznie reakcyjne znajdą się poza nawiasem. To trudno! — Trzeba wiedzieć, dokąd się Polskę prowadzi; kierunek ma być jasno wytyczony a wtedy kompilacje polityczne są niemożliwe.

Obywateli myślących tymi kategoriami jest większość a jednak trwają spory i walki osłabiające nasz organizm państwowy. Przyczynę tego stanu rzeczy nie trudno ustalić. Politycy starej daty, którzy w roku 1914 stali na czele różnych ugrupowań, nie chcą i dzisiaj wypuścić steru z ręki i nie chcą się dostosować do nowych warunków. Przekleństwo ciągłego, upartego, patrzenia wstecz, zamiast w przyszłość. Zacietrzewione, uparte nawracanie do sporów o orientację w czasie wojny i dyskutowanie zasług już dzisiaj historycznych. — Życie polskie wypełniają ciągle „potępieńcze swary" o to, co było. Rozumiemy, że sprawy te są ze względów czysto osobistych pasjonujące dla wielu ludzi, ale naród musi myśleć o Polsce jutra... Zasługi i dawne spory niech sądzi historia.

Wątpimy wprawdzie czy ten starczy nałóg da się przezwyciężyć, ale każdy rozumie, że bieg czasu pełni swój arbitraż... Z dniem każdym zyskuje coraz większy głos młode pokolenie, które nie chce słuchać potępieńczych swarów i patrzy w przyszłość... Dodajmy przy tym, pokolenie usposobione narodowo i po chrześcijańsku.

Wpływy polityczne młodych są i muszą być z dniem każdym coraz większe... Wczoraj jeszcze patrzano na nich, jak na akademickich gadaczy, dziś jak na realną siłę polityczną, z którą się liczą najwyższe czynniki państwowe. Dowód komers w „Arconii". Wejście w życie polityczne jednolitego ideowo młodego pokolenia będzie dopiero realizacją konsolidacji we właściwym sensie.

STO.

Przegląd prasy...

Spory w łonie „ruchu narodowo-radykalnego"

„Myśl Narodowa" poddała niedawno druzgocącej krytyce program młodzieży b. O. N. R., zarzucając mu m. in. hołdowanie socjalizmowi... „ABC" piórem p. Gluzińskiego atakuje za to „Myśl Narodową". Przypomina, że „ruch narodowo-radykalny" wydał 14 kwietnia 1934 deklarację programową i tej się trzyma. Natomiast program, który „Myśl Narodowa" zwalcza, jest własnością jednej grupy tego „ruchu", która współpracowała ze Stron. Narodowym,

„która wydaje tygodnik „Falanga" i dziennik „Jutro", oraz miesięcznik „Ruch Młodych". Wśród 14 nazwisk, podpisanych pod rzeczonym programem, nie ma ani jednej z tych osób, które podpisały w roku 1934 deklarację programową ONR i jest jasne, że ruch narodowo-radykalny za ten program odpowiedzialności nie ponosi.

Autor artykułu (w „M. N.") nie może tłumaczyć się niewiedzą. Przecież „Warszawski Dziennik Narodowy" niedawno głosił, że właśnie ta grupa „Ruchu Młodych" — to najbliżsi sojusznicy Stronnictwa na gruncie akademickim. Razem przeprowadzali blokadę, razem na wspólnej liście przeciw członkom Narodowych Związków Polskiej Młodzieży Radykalnej figurowali przy wyborach do Bratnich Pomocy".

Ileż jest tych „grup" w ruchu narodowo-radykalnym?

Zagraniczni żydzi kierują akcją żydów w Polsce

„Dziennik Pomorski" omawiając protest żydów przeciw „zajściom" w Brześciu pisze:

„Ton odezwy komitetu organizującego strajk oraz niezbity fakt, że strajk ten został postanowiony poza granicami naszego państwa, a mianowicie w Wiedniu 19 i 20 maja na posiedzeniach komitetu organizacyjnego „żydowskiego kongresu wszechświatowego", planowanego na sierpień w Genewie. W obradach wiedeńskich zamiast przewidywanych 6 członków komitetu brało udział oprócz tego jeszcze innych 18 panów reprezentujących żydostwo z 9 krajów. Przedmiotem przemówień było pogarszające się położenie żydów w wielu krajach, a głównie w Polsce. Nie obeszło się oczywiście bez barwnych opisów „rzezi", które mają miejsce w Polsce.

Tak więc pod dyktando zagraniczne żydowscy działacze polityczni podpisali odezwę, będącą w ogólnej swej treści kłamliwą i mogącą wywołać niepokój publiczny. Powiemy więcej: odezwa taka nosi charakter wyraźnej chęci negatywnego oddziaływania na opinię zagraniczną w Polsce, a taka działalność ludziom głoszącym hasła ultralojalizmu państwowego doprawdy nieprzystoi".

Frazesy zamiast programu

„Kurier Poranny" rozpisuje się szeroko, długo i nudno o istocie „kryzysu". Oświadcza, że skompromitował się i liberalizm gospodarczy i socjalizm.

„Poddane potężnej próbie kryzysu — pisze — obie te doktryny ujawniły w całej pełni swój abstrakcyjny, ponadczasowy, a raczej pozaczasowy charakter, okazały swą absolutną bezsilność w stosunku do problematów, wysuniętych przez chwilę bieżącą.

Odwracając się zarówno od doktryn ekonomii klasycznej, jak od ewangelii marksowskiej, siły konstrukcyjne naszej epoki szukają dla siebie oparcia w realnych warunkach, wytworzonych przez dzieje lat ostatnich i z płynących z nich nauk czerpią swe wskazania. Z mgławicy dążeń, planów i programów wyłaniają się dwie tendencje naczelne, zespalające wysiłki przystosowawcze narodów. Jedną z nich jest rezygnacja z dotychczasowego charakteru międzynarodowego ekonomii i dążność do oparcia jej na podstawach narodowych. Drugą — tendencja do wyeliminowania motywów dzikiej i anarchistycznej konkurencji z życia gospodarczego i do ujęcia go w ramy planowej organizacji".

Są to frazesy! Niech nam „Kurier Poranny" powie, jakimi instytucjami chce zastąpić obecną anarchię. To jest ważne! Nie frazesy o klęsce doktryn liberalnej i socjalistycznej!

Człowiek bez poczucia narodowego

Niejaki Mieczysław Choynowski występuje w „Wiadomościach Literackich" z apoteozą żydostwa.

„Nie wyznaję — oświadcza — metafizyki ani rasy narodu i nie wierzę w zależność twórczości kulturalnej od pochodzenia, lecz ci którzy w nią wierzą, powinni pamiętać, co żydom zawdzięcza współczesna cywilizacja. Z dziejów jej nigdy nie da się wykreślić nazwisk Maimonidesa, Spinozy, Mendelssohna-Bartholdy, Heinego, Disraelego, Marxa, Kroneckera, Hertza, Miecznikowa, Ehrlicha, Lombrosa, Minkowskiego, Cantora, Bergsona, Meyersona, Husserla, Cassirera, Freuda, Adlera, Brandesa, Svena, Hedina, Prousta, Bendy, Durkheima, Chagalla, Chaplina, Reinhardta, Michelsona, Schlicka, Einsteina i wielu, wielu innych, „w których żyłach płynie żydowska krew". Nie można również zapominać, co żydzi zrobili dla rozwoju europejskiego handlu i przemysłu, o zasługach wydawców, mecenasów sztuki i fundatorów żydowskich, wreszcie o zapełniającej wystawy, teatry i sale koncertowe żydowskiej masie bezimiennych odbiorców kultury, na których opierać się musi wszelki jej rozkwit".

P. Choynowski jest człowiekiem, który w imię „ludzkości" poświęca „naród"... Żydzi opanowali życie gospodarcze narodów, ich kulturę itd. To p. Choynowskiego zachwyca... Człowiek bez poczucia narodowego.

Sabotażem broni się chłop sowiecki przed uciskiem

W całym świecie sprawa wiosennych robót polnych i zasiewów a następnie zbioru zboża w lecie jest przedmiotem troski rolników. Państwo ingeruje tylko w momentach klęsk żywiołowych, bądź to spiesząc z pomocą dotkniętym nimi rolnikom, bądź też zwalniając ich od różnych ciężarów państwowych na pewien okres, by dać im ulgę.

Inaczej jest w Rosji. Tam co roku **kampania siewna staje się najdonioślejszym problemem politycznym. Od początków rewolucji bolszewickiej nie było w Rosji ani jednego roku bez alarmujących artykułów prasy sowieckiej w sprawie robót polnych, ani jeden rok nie mijał bez ostrych napomnień i represyj w stosunku do kołchozów i bez gróźb wytaczanych zarządom lokalnym, bez wysyłania karnych ekspedycyj, które noszą tam piękną nazwę „pomocy socjalistycznej".**

Kwestia wytwórczości rolnej była zawsze i jest wciąż „piętą achillesową" bolszewickiego gospodarstwa państwowego. Po strasznej klęsce głodowej z lat 1933 i 1934, która była następstwem bezwzględnie przeprowadzanej kolektywizacji, udało się podobno władzom bolszewickim w ostatnich latach z największym trudem osiągnąć wysokość produkcji rolnej z lat poprzednich. Ale to nie koniec kłopotów.

Pogorszyły się **stosunki między chłopami a władzami sowieckimi.** Po straszliwym stłumieniu oporu chłopskiego w latach 1932 i 1933, kiedy to chłopów masami wywożono do obozów przymusowej pracy na Sybir, po klęsce głodowej, która wkrótce potem nastąpiła i na samej tylko Ukrainie pociągnęła za sobą kilka milionów ofiar, jak to obliczał paryski organ emigracji socjalistycznej „Socjalisticzeskij Wiestnik" — rząd sowiecki widział się zmuszonym do poczynienia chłopom pewnych ustępstw. **Zezwolono więc na swobodny handel tymi produktami rolnymi, które chłopu pozostają po spłacie podatku w naturze. Każdemu spośród członków kołchozów zezwolono na posiadanie ogrodu warzywnego o obszarze od jednej czwartej ha do całego hektara, zezwolono im na posiadanie własnej krowy, kilku owiec lub kóz i dowolnej ilości drobiu. Te ustępstwa złagodziły opór chłopów, stawiany władzom sowieckim.** To też tym bardziej wpada w oczy przebieg tegorocznej kampanii wiosennej, która dowodzi, że chłopstwo chwyciło się masowego sabotażu jako środka walki ze znienawidzoną władzą.

Organ rządowy „Izwiestia", pisał w dniu 2 kwietnia b. r., że do 25 marca 1936 r. na terenie Sowietów uprawionych było 8.268 tysięcy ha ziemi, natomiast tegoż dnia roku bieżącego tylko 2.227.000 ha. Dziennik wskazuje, że różnica na niekorzyść w stosunku do roku poprzedniego zwiększa się z roku na rok.

Zaznaczyć należy, że przytoczone liczby odnoszą się nie do obszaru Rosji centralnej, lecz przede wszystkim do Ukrainy, gdyż w Rosji centralnej w owej porze było jeszcze za wczas na roboty polne. **Na Ukrainie sowieckiej, będącej śpichlerzem całej Rosji, w marcu było o połowę mniej roli uprawionej, niż w roku ubiegłym.**

Główny organ partii komunistycznej „Prawda", pisze, że stan prac rolnych w okręgu charkowskim, odeskim i nad Dońcem wywołuje największe obawy. Podobne wieści nadchodzą znad mórz Azowskiego i Czarnego, z Krymu i północnego Kaukazu. „Prawda" skarży się, że na Białorusi i w 13 okręgach centralnej Rosji, a także zachodniej części Sybiru, brak zboża na zasiewy oraz brak środków pędnych dla traktorów. Osławiona mechanizacja rolnictwa zawodzi na całej linii. W okręgu donieckim 2.000 traktorów jest niezdatnych do użytku a zastąpić ich nie ma czym, ponieważ konie i bydło pociągowe wyrżnięto do połowy w początkach kolektywizacji.

Przebieg tegorocznych polnych robót wiosennych wywołał w Moskwie prawdziwą panikę. „Izwiestia" oświadczają, że „**zwlekanie z robotami polnymi traktowane będzie jako zdrada interesów państwowych**" i grożą różnym dygnitarzom prowincjonalnym surowymi represjami. „Prawda" idzie jeszcze dalej i żąda głów komisarzy różnych obszarów, a nawet „niezależnych" narodowych republik. Taki naprzykład Aserbejdżan obsiał cztery razy mniej roli, niż w roku ubiegłym. **Wszyscy ci dygnitarze, niepewni stanowisk, a nawet życia, grożą ze swej strony podwładnym organom i robią, co mogą, by poprawić stan zasiewów. Ale to wszystko nie pomaga.**

Prasa sowiecka przemilcza jednak główną przyczynę niepowodzenia zasiewów, mianowicie stosunek ludności do państwa sowieckiego. Pomijając już fakt skolektywizowania gospodarki i niedostatek maszyn lub ich zły stan, na fatalny stan zasiewów ma przede wszystkim wpływ ten fakt, że chłop nie chce pracować, bo go zrobiono niewolnikiem, pańszczyźnianym chłopem, na jego własnej ziemi.

W r. 1936 Ukraina musiała dostarczyć Moskwie odpowiednią ilość zboża; w zamian za to otrzymała jednak w towarach o 300 milionów rubli mniej, niż wypadało z rozrachunku. Jakże w tych warunkach ma się chłop palić do pracy na roli... **Zezwolenie chłopu na sprzedaż nadwyżki zboża, pozostającej mu po zapłaceniu podatków, nie wiele ulżyło jego doli, gdyż ilość zboża, której chłop musi dostarczyć jest tak wielka, że dla niego pozostaje bardzo mało.**

Jednym słowem pod koniec drugiej pięciolatki, której realizacja miała przynieść chłopu i robotnikowi dobrobyt, zarówno chłopów jak i robotników opanowało głębokie rozgoryczenie z powodu dalszego niedostatku i wyzysku. Wobec powyższego stanu, kto wie, czy w roku bieżącym nie będziemy świadkami nowej klęski głodowej w „raju" sowieckim...

e-f.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O 415-730

Migawki

Panna na wydaniu

Pan Wojciech jest jakiś zmartwiony. Nawet zły.

— Cóż panu dolega?

— Pomyśl pan sobie: „fatygant“, który się kręci koło mojej córki, powiedział mi dzisiaj z rozbrajającą szczerością, że — niżej 10 tysięcy złotych nie pójdzie... Nie pójdzie! Bezczelność!

— Jak to nie pójdzie? Z czym i dokąd?

— No, że się nie ożeni z Basią, z moją córką, jeśli mu nie dam 10 tys. złotych... Przecież to rozbój!

— Trudno, mój kochany panie! Taki zwyczaj panuje powszechnie u ludzi białej rasy, że do dziewczyny trzeba narzeczonemu dopłacać! Na nic wdzięk, młodość... Grunt pieniądze.

— Ależ to jest potworność... Chodzi sobie taki młody gałgan po świecie, i kiedy się mu dziewczyna spodoba, rzecze do ojca: Co mi dasz, to ci ją zabiorę?

I tak dalej perorował pan Wojciech na tych gałganów, co sobie każą do panny dopłacać.

Moim zdaniem — sprawa jest naprawdę nieprzyjemna, a zwyczaj dawania posagów powinien być zarzucony. Ale, jak to zrobić?

Sądzę, że najlepiej byłoby założyć jakiś związek zawodowy panien wychodzących za mąż; każda z nich musiała by się słowem honoru, czy jakimś ślubem związać, że wyjdzie za mąż tylko za darmo... Ale, żeby związek mógł cel osiągnąć, musiałby być monopolistyczny i przymusowy (żeby za pobiedz konkurencji), a przede wszystkim powinien objąć wszystkie kobiety na wydaniu, tj. od lat 15 do do 104 (w tych dniach czytałem, że 104-letnia narzeczona wyszła za mąż).

Tyle panu, panie Wojciechu, mogę poradzić... Na co mnie stać...: Z dobrego serca! Niech panna Basia próbuje zmontować taki związek. BAYARD.

Notatki polityczne

CZY NOWA ERA W PALESTYNIE?...

Pojawiły się pogłoski, że Komisja Królewska, która przez czas dłuższy badała stosunki w Palestynie, złożyła rzekomo wniosek o dokonaniu podziału terytorium Palestyny. Za Jordanem powstałoby państewko arabskie, przed Jordanem żydowskie. Natomiast Jerozolima, Betleem i Nazaret, jako miasta drogie sercu całego chrześcijańskiego świata, wziąłaby Anglia w swoje bezpośrednie władanie.

Prasa niemiecka zaznacza złośliwie, że podział taki potrzebny jest Anglii, która w obec rozrostu potęgi Włoch, chce mocniej usadowić się w Palestynie. Podział wywoływałby ciągłe tarcia i potrzebną byłaby kuratela Anglii... Zresztą trzy miasta stanowiłyby bazę wojskową Anglii.

Z naszego punktu widzenia pożądane jest uporządkowanie stosunków w Palestynie, by emigracja mogła się odbywać bez przeszkód... Czy jednak to jest celem Anglii?...

Niepokoje w Palestynie są rzeczywiście wygodniejsze z punktu widzenia polityki imperialnej.

STABILIZACJA SIŁĄ BEZWŁADNOŚCI.

„Zielony“ sezon polityczny w Polsce jest mniej interesujący, niż się spodziewano. Ciągle się mówi o zmianach w rządzie, ale przepowiednie jakoś się nie spełniają. Już od dość długiego czasu prasa pisze, że dymisja min. Świętosławskiego przesądzona. A jednak p. minister urzęduje!... Mamy specyficzny rodzaj stabilizacji stosunków politycznych w Polsce. Nie ma zmian, nie dlatego, aby zmiany potrzebne nie były i żeby społeczeństwo było zadowolone. Nie ma zmian, bo nie jest ustalona wyraźna linia polityczna.

„Zróbcie Mu miejsce...“

Święto wiary

Uroczystość Bożego Ciała może być nazwana „świętem wiary“ par excellence.. Ustanowiona w wieku gorącej wiary średniowiecznego człowieka, w w. XIII, utrzymała się do dziś dnia i przybrała charakter publicznego wyznawstwa mas i wiary w realną obecność Chrystusa Pana w Eucharystii. Jest więc „Boże Ciało“ nie przypomnieniem, ale wyznaniem. Nie nawrotem wydarzenia ewangelicznego w cyklicznej kolejności świąt kościelnych, ale hołdem złożonym Tajemnicy Eucharystii.

„Boże Ciało“ stanowi z tego powodu święto zrozumiałe dla chrześcijanina, a hołd dla Chrystusa Eucharystycznego, którego to święto od niego wymaga, jest dla niego łatwo zrozumiałym obowiązkiem... Religia Chrystusowa nie jest religią „naturalna“, jak religijne pomysły deistów z 18. w., lub chore fantasmagorie czcieli „krwi i rasy“, jak „religie“ Lenina lub Ludendorffa. Katolicyzm jest religią objawioną. Wyszedł od Boga i zachowuje ten swój ścisły związek z Bogiem, swój nadprzyrodzony charakter, przez Sakramenta św., głównie przez najświętszy z nich, Eucharystię.

Kardynał Newman, który z głębokim umysłem filozofa łączył prostą wiarę dziecka, pisał pięknie i trafnie o świecie katolickich wartości, jako o „świecie życia nadprzyrodzonego“.

Poprzez ulice miast, obok niebotycznych domów-olbrzymów, poprzez drogi i wśród zielonych pól, popod wieśniacze strzechy przejdzie dziś Chrystus Eucharystyczny, błogosławiąc ziemi i „napełnieniu jej“, współczując z człowiekiem i jego troskami, łaską darząc go i miłosierdziem... jak przed 19 wiekami na ziemi judejskiej.

Dla człowieka wierzącego są to prawdy bezwzględne. „Świat wiary“ jest dla niego rzeczywistością. Rzeczywistością, której prawdziwość jest nie zachwiana, a czar dorównuje czarowi wydarzeń, które opowiada Ewangelia.

„Boże Ciało“ jest świętem szczególnie w Polsce drogim. Zmienia się w powszechną mobilizację katolików, w masowe wyznawstwo milionów. Te skarby wiary, które w ten dzień otwierają się przed światem zewnętrznym, są bezcennym skarbem narodowym. Są gwarancją katolickich podstaw naszego zbiorowego życia. Wyznając naszą wiarę w Chrystusa Eucharystycznego wyznajemy naszą wolę, niezłomną wolę, przekształcania życia zbiorowego w duchu Ewangelii. J. P.

Bolszewizm likwiduje Ukrainę

Należy przyznać, że właściwie t. zw. leninowska polityka narodowościowa od samego początku nie robiła żadnych złudzeń co do swego „narodowego kierunku“. Lenin nie robił zbytniej tajemnicy ze swych istotnych zamiarów. W tomie XVIII zbioru jego wszystkich „Dzieł“ czytamy na str. 80 artykuł z roku 1914, w którym prawodawca sowiecki otwarcie przyznaje się do dumy wielkorosyjskiej i swej narodowej ambicji. Pisze Lenin: „Kochamy swą ojczyznę... pracujemy przede wszystkim nad wyzwoleniem jej mas pracujących“. „I my nie jesteśmy zwolennikami akurat małych narodów, my...

JESTEŚMY PO STRONIE CENTRALIZACJI

oraz przeciwko mieszczańskiemu ideałowi federacyjnych stosunków“.

Mając przed sobą te rozważania nie zdziwimy się zbytnio, gdy się dowiemy, że najbliższa, na południowym wschodzie Polski, sąsiednia republika związkowa ZSSR, t. zw. Ukraińska Republika Sowiecko-Socjalistyczna, roztapia się na powolnym ogniu centralizacji i rusyfikacji. Moskwa niszczy tam wszystko, cokolwiek świadczy o odrębności Ukrainy, pozostawiając jeno i przez rządy carskie tolerowana modę na koszule haftowane, na „barszcz małorosyjski“, pieśni, niepostrzeżenie ruszczejący język i pół-ludowe utwory w rodzaju Natałki — Połtawki lub Tarasa Bulby, przerobionego ostatnio w duchu gwałtownie antypolskim.

Te zabiegi nie dają jednak zbytnich rezultatów. Rozbudzone w czasie rewolucji masy ukraińskie posiadły trwałą zdobycz wizji swej krótkotrwałej państwowości z jej całym romantycznym bagażem symboliki nowopowstającego państwa. To też masy te stosują bierny opór, zdobywając się niekiedy na rozpaczliwe wysiłki oporu jawnego i zbrojnego lub podziemną akcję antyrosyjską. Radzi to w rezultacie terror rosyjski i zabiegom rosyjskim na Ukrainie nadaje piętno krwawej okupacji.

Ostatnie wiadomości najzupełniej potwierdzają te twierdzenia i wnioski. W ostatnich czasach zaczęła się na Ukrainie powszechna likwidacja elementów ukraińsko-narodowych lub nawet tolerancyjnie-rosyjskich. Rugi i areszty objęły przede wszystkim wierzchołki rządowe i rządzące, najlepiej świadczące o głębokich procesach antyrosyjskich na Ukrainie. Rugi te dotknęły przede wszystkim dyktatora Ukrainy Rosjanina Postyszewa, którego za „liberalistyczne“ tendencje zdegradowano do roli sekretarza okręgu partyjnego w Pipidówce sowieckiej w m. Kujbyszewie. Aresztowano jednak jego żonę, działaczkę kulturalną, występującą pod własnym nazwiskiem — Postołowskiej. **Na miejsce Postyszewa**

DYKTATOREM UKRAINY ZOSTAŁ ŻYD, MENDEL CHATAJEWICZ.

Aresztowani zostali Wasilenko i Kusznir — dygnitarze partyjni z Kijowa. Zaaresztowano prezesa rady miejskiej Kijowa, Petruszewskiego oraz zastępców Komisarza Rolnictwa Ukrainy Gruszewskiego i Roszczeniuka. Komisarza Rolnictwa, Papiernego usunięto ze stanowiska. Najmocniej jednak zaatakowano Komisariat Oświaty, gdzie za aresztowano zastępców komisarza Oświaty, Dytiuka, Chaita i Badańskiego. **Ponadto zaaresztowano 42 osoby, wyższych urzędników w aparacie państwowym Ukrainy Sowieckiej.**

Oficjalnym powodem aresztów są oskarżenia o trockizm i dwulicowość polityczną. Istotny powód kryje się atoli w związaniu się aresztowanych z życiem regionalnym Ukrainy i tolerowanie lub wręcz współdziałanie z nacjonalistycznymi tendencjami, nurtującymi w szerokich kołach młodej, powojennej inteligencji ukraińskiej, bolszewickiego chowu, czerwonej na zewnątrz i narodowo-ukraińskiej wewnątrz.

Te olbrzymie rugi i areszty, obejmujące najwyższe czynniki rządzące 35 milionowym krajem, wykorzystywane są do dalszego ogłupiania mas ukraińskich i wskazywania im na zaaresztowanych jako na winowajców w katastrofalnym niepowodzeniu mechanizacji rolnictwa, polityki kolektywów rolnych, polityki aprowizacyjnej itp. Na zaaresztowanych ma się skupić i rozładować „gniew ludu“, oni mają odwrócić uwagę od Moskwy, która przy pomocy nowych, przyszłych ofiar rugów i aresztów, rozpocznie dalszy etap rusyfikatorski i centralistyczny pod hasłem usunięcia szkód, poczynionych przez poprzedników.

Perfidia nieograniczona, typowo-azjatycka i azjatycko-bezwzględna... Kontynuacja carskiej rusyfikacji. L. R.

Kronika kulturalna

INAUGURACJA PAPIESKIEJ AKADEMII NAUK. Uroczysta inauguracja zreformowanej Papieskiej Akademii Nauk odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 31 maja, w Castelgandolfo. Uświetni ją przemówienie Ojca św., które nadane zostanie przez radio o godzinie 18 czasu miejscowego na fali 19,84.

STUDENCI POLSCY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH WŁOSKICH. Wedle danych włoskiej komisji współpracy intelektualnej w roku akademickim 1935/36 studiowało na uniwersytetach włoskich i w innych wyższych zakładach naukowych włoskich 2706 studentów-cudzoziemców, w tej liczbie 2305 mężczyzn. Wśród studentów zagranicznych najliczniej reprezentowani są Polacy (687) a następnie Rumuni (369).

POLSKA EKSPEDYCJA ICHTIOLOGICZNA. Do portu w Libawie, zawinęły dwa statki polskie „Ewa“ i „Orkan“ odbywające z polecenia Państw. Urzędu Rybackiego w Gdyni podróż naukową pod kierunkiem prof. Dicksona. Celem tej ekspedycji jest zbadanie, gdzie poszczególne gatunki ryb przebywają. W tym wypadku ekspedycja interesuje się głównie specjalnym gatunkiem stremlingów, które znajdują się w pobliżu Libawy i Windawy. Do portu libawskiego przybyła jednocześnie ekspedycja szwedzkiego Instytutu Hydrograficznego, której celem są badania wód Bałtyku.

KU CZCI STRADIVARIUSA. W obecności następcy tronu ks. Humberta rozpoczęły się w Cremonio uroczystości ku czci Stradivariusa, w związku z przypadającym jubileuszem 200 rocznicy jego urodzin. Ks. Humbert zainaugurował w pałacu Citta Nuova wystawę rzadkich skrzypiec i wiolenczeli XVII i XVIII wieku. Wystawa ta obejmuje około 100 skrzypiec roboty Stradivariusa, zebranych z całego prawie świata, których łączna wartość szacowana jest na 80 milionów lirów. Otwarta została ponadto wystawa instrumentów muzycznych wyrobu włoskiego, zawierająca 350 eksponatów. Świadczą one o wysokim kunszcie jaki dział ten osiągnął we Włoszech, a szczególnie w Cremonie, mieście rodzinnym niezrównanego mistrza Stradivariusa.

MUZEUM RISORGIMENTA. Willa Guicciolì, znajdująca się w okolicy Monte Berico we Włoszech, pamiętna z okresu walk z 1848 r. nabyta została przez miasto Vicenza celem urządzenia w niej Muzeum Risorgimenta. Willa zostanie przebudowana według planu architekta Valconi.

PIERWSZY OKRES STUDIÓW NAD RENESANSEM. W królewskiej willi Poggio odbyły się obrady pierwszego kongresu studiów nad epoką renesansu. Obradom kongresu przewodniczył członek Akademii Włoch, Jan Papini. W swej mowie inauguracyjnej podkreślił on fakt, że dotychczas wszystkie ważniejsze studia naukowe nad epoką renesansu zawdzięczać należy cudzoziemcom. Obowiązkiem przeto uczonych artystów i krytyków włoskich, jest poświęcenie się studiom nad chlubną kartą dziejów Italii, jaką jest właśnie okres renesansu. W zakończeniu obrad przyjęty został wniosek Papiniego tworzenia we Florencji „Ośrodka Studiów nad Renesansem“ (Centro di Studi sul Rinascimento).

ZAMEK PIASTOWSKI W BRZEGU BĘDZIE ODNOWIONY. Słynny piastowski zamek w Brzegu (Brieg) koło Wrocławia, arcydzieło sztuki renesansowej będzie odnowiony. Wspaniały ten zabytek, zbudowany pod koniec XVI wieku przetrwał cały okres wojny 30 letniej ale padł ofiarą pożarów i ostrzeliwania w czasie pierwszej wojny śląskiej. Zachował się szczęśliwie portal bramy i część murów. Obecnie portal będzie odrestaurowany a wszystkie komnaty całkowicie odbudowane. Założono już fundamenty do odbudowy wspaniałych arkad kolumnowych. Koszt restauracji zamku piastowskiego ponosi skarb Rzeszy, prowincja Brzeg i miasto Brzeg.

LITERACI ŻĄDAJĄ REWIZJI REFORMY ORTOGRAFICZNEJ. Szereg literatów, publicystów i dziennikarzy, wyrażając przeciw ostatniej reformie ortograficznej zdecydowany protest, wystąpił z wnioskiem do Ministra Oświecenia Publicznego o zarządzenie rewizji w tej sprawie. Protest zawiera kilkadziesiąt podpisów. Podpisali m. inn.: Baliński, Belmont, Charkiewicz, Chrzanowski, Czuchnowski, Grubiński, Hulewicz, Iwaszkiewicz, Kończyc, Mackiewicz, Melcer, Napierski, Rabska, Rogowicz, Zahorska, Żuławski.

W poszukiwaniu nowych surowców

Państwowy Instytut Geologiczny przystępuje w roku bież. do wykonywania 4-letniego planu robót geologiczno-poszukiwawczych, do którego są włączone najbardziej palące zagadnienia z tej dziedziny. W planie tym znajdują przede wszystkim uwzględnienia te zagadnienia, które mają ogólno-państwowe znaczenie.

Należy więc przede wszystkim podkreślić poszukiwania surowców energetycznych, a mianowicie: a) Niekorzystne położenie geofizyczne naszego Zagłębia Węglowego zmusza do intensywniejszych poszukiwań

nowych zagłębi węglowych.

Pewne przesłanki natury geologicznej wskazują na dwa obszary, zasługujące na poszukiwanie, a mianowicie obszar Świętokrzyski i Wołyń. b) Zaznaczający się przez szereg ostatnich lat spadek produkcji naftowej zmusza do intensywnych poszukiwań

nowych złóż naftowych.

Prace Państwowego Instytutu Geologicznego w tej dziedzinie polegają przede wszystkim na badaniach geologicznych i geofizycznych w obszarach rokujących pod tym względem pewne nadzieje. Wchodzą tu w grę poza Karpatami i ich Podgórzem, jeszcze następujące dwa obszary: Wielkopolsko-Kujawski i wschodni.

Osobny dział prac Państwowego Instytutu Geologicznego stanowią poszukiwania

złóż rud,

przede wszystkim żelaznych. Sprawa ta wiąże się ściśle z rozbudową naszego hutnictwa żelaznego, niezbędną z punktu widzenia ogólnie przemysłowego. przede wszystkim zaś ze względów na obronność kraju. Hutnictwo nasze winno używać w możliwie największej mierze surowców krajowych, w pierwszym rzędzie krajowych rud żelaznych. Rozbudowa zaś wydobycia rud żelaznych musi być oparta na gruntownej znajomości zasobów i jakości naszych rud. W pierwszym rzędzie wypadnie zwrócić uwagę na złoża rud w obszarze centralnym, przy czym zarówno na rudy uboższe, ale występujące w znacznych ilościach, jak i na możliwości znalezienia rud bogatszych, które by mogły uniezależnić nasze hutnictwo od importowanych bogatych rud obcych, gdyby występowały w większych ilościach. Dalej należy zwrócić pewną uwagę na zbadanie

terenów rudonośnych

będących własnością państwa. Ponadto powinna być uwzględniona możliwość znalezienia interesujących rud żelaznych na Wołyniu.

W ścisłym związku ze sprawą rozbudowy naszego hutnictwa żelaznego jest kwestia

rud manganowych.

Dotychczas całe zapotrzebowanie było pokrywane importem, rudy zaś manganowe jest coraz trudniej nabywać na rynkach światowych. Kwestia więc możliwego uniezależnienia się od importu i na tym odcinku jest również ważną dla państwa. Prace poszukiwawcze za rudami manganowymi są obecnie ześrodkowane na południowym wschodzie Polski w górach Czywczyńskich. Pewne skromne możliwości zarysowują się również w obszarze jasielsko-sanockim. — W obszarze centralnym są obecnie badane złoża pirytu, ważnego jako surowiec chemiczny i mogącego mieć pewne znaczenie dla hutnictwa. Sprawa znalezienia surowców nadających się do przeróbki na glin metaliczny, jako ważna gospodarczo, znalazła również uwzględnienie.

Wyliczone są tu tylko najgłówniejsze zagadnienia poszukiwawcze, rozwiązaniu których poświęcone są prace P. I. G. Poza tym istnieje szereg drobniejszych zagadnień. Są też takie zagadnienia, które absorbują uwagę sfer przemysłowych, gdzie więc P. I. G. nie ma potrzeby wysuwać swego własnego planu poszukiwawczego i gdzie przypada mu tylko rola doradcy.

Strajk okupacyjny 300 studentów w Warszawie

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda odbyło się zebranie informacyjne kół naukowych w sprawie obchodzącej wszystkich studentów tej uczelni. Tematem obrad było **zdeklasowanie tej uczelni do typu licealnego**, co objawiło się przy rozdziale praktyk wakacyjnych. Z Ministerstwa bowiem wysłano okólniki, w których W. S. B. M. zakwalifikowana została jako uczelnia licealna, podczas gdy na mocy ustawy z r. 1932 oraz osobnego rozporządzenia ministra Świętosławskiego, W. S. B. M. ma być zamieniona na liceum w sposób nie godzący w interesy studentów, którzy dotychczas na tę uczelnię uczęszczają.

We wtorek **studenci podjęli strajk okupacyjny, nie przerywając jednak zajęć normalnych w laboratoriach, pracowniach i salach wykładowych, zachowując całkowity spokój.** Około 300 studentów nocowało na ławkach i stołach, a nawet na podłogach. We środę rano studenci wysłali do Ministerstwa WR i OP na ręce min. Świętosławskiego memoriał, w którym **żądają rozstrzygnięcia sprawy uczelni, w myśl rozporządzenia ministra,** a więc w myśl rozporządzenia, które ustawicznie było anulowane przez dyrektorów departamentów, podległych temuż ministrowi. Studenci W. S. B. M. podkreślają, że zdecydowani są walczyć o swoje słuszne prawa aż do zwycięstwa, a strajk ich nie ma bynajmniej charakteru jakiejś politycznej opozycji przeciwko Ministerstwu — jest jedynie samoobroną i walką o słusznie należne prawa.

— § —

Wspaniała uroczystość z racji rocznicy encyklik społecznych w Andrychowie

Dnia 23 maja b. r. obchodził Katolicko-społeczny Andrychów 46 letnią rocznicę „R. N.“ i 6-letnią „Q. A.“. Wzięły w tej uroczystości udział nie tylko wszystkie liczne społeczno-oświatowe organizacje katolickie z andrychowskiej parafii, ale też cała okolica: Wadowice, Chocznia, Inwałd, Bulowice, Nidek. O godz. 9 przesunął się ulicami wspaniale, flagami o barwach państwowych i papieskich udekorowanego miasta, długi ogromnie wąż czwórek uczestników obchodu, przegradzany kilkoma orkiestrami i lasem sztandarów na nabożeństwo do parafialnego kościoła, gdzie okolicznościowe, aktualne kazanie wygłosił proboszcz z Inwałdu **ks. kan. F. Korzonkiewicz**. Po nabożeństwie odbyła się w przepełnionej wielkiej sali Domu Katolickiego w Andrychowie akademia, którą serdecznie zagaił miejscowy proboszcz **ks. kan. Kl. Tatara**, a przewodniczył prezes miejscowego Ch. Z. Z., **p. Jan Bizon**. Ideowy referat na temat: „Cośmy już zrobili — i czego dziś chcemy“ wygłosił były długoletni patron chrześcijańsko-społecznego ruchu w Andrychowie owacyjnie witany, **ks. dr St. Buchała**, proboszcz ze Skawiny. Uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i hymnem „My chcemy Boga“ zakończono tę tłumną, wspaniałą manifestację katolickiego Andrychowa.

Sęk.

Gdy pieniądze trzyma się w pończosze...

Do lokalu K. K. O. w Tucholi na Pomorzu zgłosił się pewien wieśniak pragnąc złożyć na konto oszczędnościowe **sumę 1.300 złotych** w srebrnym bilonie. Tu z przerażeniem dowiedział się, że pieniądze te nie mają żadnej wartości, **gdyż cała suma składała się z 5 złotówek dawno już wycofanych z obiegu.** Pieniądze te przez długie lata ciułała matka owego wieśniaka w tajemnym schowku, **który przypadkiem odkryto po jej śmierci.**

Wieśniakowi poradzono, iż pozostaje mu jeden sposób sprzedania pieniędzy na wagę, jako srebro, **oczywiście z dużą stratą.** Przypadek ten dowodzi, że nawet w tak kulturalnej części Polski **tezauryzacja bynajmniej nie przeszła do historii.**

—:-:-:—

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w poniedziałek dnia ,fłphfż42s, SHRDLUSRHDP we środę dnia 26 maja b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,00—30,25
Pszenica dworska czerw. stand.	29,75—30,00
Pszenica biała stand.	29,50—29,75
Pszenica targowa stand.	29.00—29,25
Żyto dworskie stand.	24.75—25.00
Żyto targowe	24.50—24.75
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	24.75—25.25
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	24.25—24.75
Jęczmień dworski stand.	23,50—25.00
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.25
Kukurudza koński zab afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.25—5.50
Otręby żytnie stand.	16.25—16.50
Otręby pszenne stand. średnie	15.75—16.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	45,00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18.00—18.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.75—33.25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	28.00—28.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja spokojna podaż i dowozy małe.

Z kraju i ze świata

Kongres Eucharystyczny młodzieży diecezji lubelskiej

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie prowadzi intensywne przygotowania do Kongresu Eucharystycznego Młodzieży w dniach 3 i 4 lipca br. Kongres ma **być potężną manifestacją Katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej**, liczących na terenie diecezji naszej przeszło 9 tysięcy członków. Należy spodziewać się, że na Kongres przybędzie około 6 tysięcy osób.

Program Kongresu obejmuje Mszę św. na placu Katedralnym, defiladę młodzieży przed Ks. Biskupem i władzami, posiedzenie plenarne z referatami, całonocną adorację Najśw. Sakramentu w czterech kościołach, wspaniałą procesję kongresową i uroczystą sumę na placu przed kościołem garnizonowym.

26 wywrotowców przed sądem

Przed sądem okręg. w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces polityczny przeciwko 38 członkom „Oberschlesischer Wanderbund“. Głównymi oskarżonymi są b. posterunkowy Dziwisz oraz Kurda, który na rozprawę nie stanął. Ogółem na 38 oskarżonych zjawiło się w sądzie 26, wobec czego prokurator postawił wniosek przymusowego doprowadzenia oskarżonego Kurdy. Gdy policja udała się do jego mieszkania, stwierdzono, że Kurda zbiegł do Niemiec. Obrońca oskarżonych postawił wniosek, aby jeszcze raz wysłano akt do prokuratury, bowiem oskarżyciel publiczny nie wymienił miejsca popełnienia przestępstwa. Sąd wniosek odrzucił. W dalszym ciągu rozprawy zeznawał główny oskarżony Dziwisz. Przyznaje się, że werbował członków do „Oberschlesischer Wanderbund“, zaprzecza jednak, jakoby wiedział, że organizacja jest nielegalna. Twierdzi, że nie wiedział, co było celem tej organizacji.

MILIONY WAŻEK POTONĘŁO W MORZU. Donosiliśmy o masowym nalocie ważek (libelli) na wybrzeżu polskim, które pędzone porywistym wiatrem gnane były od brzegów Szwecji ku brzegom polskim. Załoga latarni morskiej Stefana Żeromskiego zaobserwowała, że chmary tych owadów na skutek zmniejszenia się impetu wiatru potonęły w morzu, które je obecnie w milionach sztuk wyrzuca na plażę. Potopione owady kilkucentymetrową warstwą zalegają plażę.

W KOLONII ŚCIĘTY ZOSTAŁ 29-LETNI KROPP, skazany jeszcze 15 stycznia br. przez trybunał ludowy na śmierć za działalność komunistyczną. Skazany, który usiłował w porozumieniu z zagranicznymi placówkami kominternu, powołać do życia nielegalną organizację, rozwijał swą akcję w marcu ub. r. Komunikat nie wymienia motywów, dla których wykonanie wyroku odłożone zostało o przeszło 4 miesiące.

W CZASIE OBŁAWY NA GANGSTERÓW zostało w centrum miasta Hawand zabitych dwóch policjantów i trzech bandytów. Policja zmuszona została do użycia karabinów maszynowych. Walka trwała około pół godziny.

SOWIECKA LOTNICZKA OSSIPENKO WZNIOSŁA SIĘ na wodnopłatowcu z obciążeniem 500 kg na wysokość przeszło 7000 metrów, oraz z obciążeniem 1000 kg na wysokość 6000 metrów. Oba te loty są światowym rekordem.

PIORUN ZABIŁ OFICERA I 6 ŻOŁNIERZY. W obóz wojskowy w Buffalo Creck w stanie Colorado, którym przebywał pułk saperów, uderzył piorun. Porucznik i 6 żołnierzy zostało zabitych. 39 przewieziono do szpitala.

TRZECH BANDYTÓW UZBROJONYCH W KARABINY MASZYNOWE zaatakowało bank położony w centrum miasta Logansport w stanie Indiana. Dwóch policjantów zostało zabitych. Bandytom udało się zbiec po obrabowaniu banków.

WIELKA MANIFESTACJA KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ. Konferencja episkopatu niemieckiego w Fuldzie postanowiła, by w dniu św. Bonifacego (6 czerwca), Patrona Niemiec, młodzież katolicka w całych Niemczech uroczyście odnowiła wyznanie wiary.

NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA, który odbędzie się w Poznaniu w czasie od 25—29 czerwca br. z zagranicznych dostojników kościelnych zapowiedzieli swój przyjazd ks. bisk. Kmetko (Nitra - Czechosłowacja), ks. bisk. Rozman (Lublana - Jugosławia). ks. bisk. obrz. gr. kat. Dionizy Njaradi (Krizevci - Jugosławia). ks. bisk. Czarsky (Koszyce). ks. bisk. Vojtaszek ze Spiszu, ks. bisk. Scheiwiller z St. Gallen, oraz apostolski wikariusz Rodezji w Afryce Arnoz.

W czasie inauguracji wystawy okradziono pawilon belgijski

Otwarcie pawilonu polskiego w dniu 14 czerwca

W pierwszym dniu uroczystej inauguracji wystawy 5-krotnie przeciągały przez aleje terenu wystawowego sznury aut reprezentacyjnych, spieszących na otwarcie 5 pawilonów zagranicznych. Zaszczyt zapoczątkowania dalszej serii uroczystości inauguracyjnych przypadł zasłużenie **Belgii, która pierwsza wykończyła swój pawilon**, zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz. Punktualność swą przypłacili Belgowie pewną przykrą stratą. W czasie uroczystości inauguracyjnej, gdy wszyscy pracownicy pawilonu belgijskiego zgromadzeni byli na tarasie przybrzeżnym, **nieznani sprawcy dokonali w pawilonie kradzieży, wynosząc niespostrzeżenie zwoje wspaniałych koronek brukselskich na sumę 20.000 franków.** Pomimo tej straty, komisarz belgijski baron Vaxelaire, brat konsula R. P. w Brukseli, promieniał w czasie uroczystości inauguracyjnych, otrzymując ze wszystkich stron gratulacje z powodu uzyskanych przez siebie wyników.

Poza otwarciem pawilonu belgijskiego odbyły się **inauguracje pawilonów duńskiego i norweskiego.** Otwarcie tego ostatniego pawilonu, **z którego frontonu spada przez całą wysokość wodospad,** miało charakter specjalnie uroczysty, ponieważ dokonał go następca tronu Norwegii książę Olaf z małżonką.

Wreszcie otwarte zostały dwa wielkie pawilony: **sowiecki,** stanowiący budynek, uwieńczony olbrzymią grupą dwóch postaci, wznoszących w górę sierp i młot, skonstruowany z przepychem w formie wielkiej willi o lekkich kolumnach, oraz **pawilon włoski,** ozdobiony marmurem.

W środę odbyło się otwarcie pawilonu niemieckiego, który znajduje się naprzeciw gmachu sowieckiego i przeciwstawia się dynamizmowi architektury sowieckiej wielkimi surowymi blokami o pełnych spokojnych liniach. Potem kolejno będą następowały inauguracje pawilonów: Szwajcarii, Holandii, Monaco, Egiptu, Watykanu, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, Portugalii i Polski.

Inauguracja pawilonu polskiego ma nastąpić dnia 14 czerwca o godz. 11 rano, **jako 19 z kolei inauguracja zagraniczna na ogólną ilość 49 pawilonów zagranicznych.** W 5 dni później 19 czerwca zostanie otwarty przez mera Londynu pawilon Wielkiej Brytanii.

Publiczność wpuszczono za darmo
gdyż bilety nie były gotowe

Teren wystawowy od godz. 2 po południu we wtorek został otwarty dla zwiedzającej publiczności, której tysiączne tłumy gromadziły się już na długo przed wyznaczoną godziną u bram wystawowych. Przez dwie pierwsze godziny **wpuszczano wszystkich bez żadnej opłaty, ponieważ kasy i bilety nie były gotowe.** Od 4 po poł. zaczęto pobierać opłaty, co bynajmniej nie wstrzymało napływu tłumów. Poza 6 pawilonami zagranicznymi otwarty już został pawilon prowincji Berri, pałac odkryć i wynalazków, w którym znajduje się już około 100 maszyn, a w najbliższym czasie zostanie uruchomiona maszyna elektryczna, wytwarzająca pioruny o napięciu 3,000.000 volt, a **skonstruowana przez córkę Curie-Skłodowskiej, również laureatkę nagrody Nobla.**

Tyfus i gruźlica sieją spustoszenie

w wojew. tarnopolskim.

W ostatnich tygodniach na terenie województwa tarnopolskiego zanotowano 36 wypadków duru brzusznego w tym 5 śmiertelnych, 50 wypadków duru plamistego w tym 6 śmiertelnych, 85 wypadków gruźlicy w tym 59 śmiertelnych.

W kilku gromadach powiatu brodzkiego wybuchł tyfus plamisty, na który zachorowało kilkadziesiąt osób. Władze administracyjne powiatu przystąpiły do energicznej walki i jest nadzieja zlokalizowania epidemii.

— ooo —

Międzynar. katolicki zjazd radiowy w Poznaniu

W dniach od 27 do 30 maja br. odbędzie się w Poznaniu zjazd członków międzynarodowego biura radiofonii katolickiej. Biuro wspomniane jest centralą katolickiego ruchu radiowego w całym świecie i ma swą siedzibę w Amsterdamie. Członkami biura są przedstawiciele całego szeregu krajów, współpracujących z centralą. Prezesem centrali jest ks. prałat Marschall, dyrektorem O. Dite. Z Polski do zarządu biura wchodzi nacz. dyrektor archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu ks. prałat dr St. Bross.

Zjazd poznański rozpoczyna się dnia 27 bm. wieczorem. Następnego dnia po Mszy św., odprawionej przez ks. kardynała Prymasa Hlonda, rozpoczną się obrady plenarne o godz. 10 w Pałacu Działyńskich. Sprawozdanie z działalności biura i jej rezultatów wygłosi O. Dite. Dalsze obrady wypełnią następujące referaty: „Katolicy i radio“, „Rodzina i radio“, „Moralność i radio“, „Radio i prasa“, „Radio i misje“, „Pobudzanie katolickiej produkcji w dziedzinie radia“.

Kronika przemyska

IV ZJAZD DELEGOWANYCH KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW W PRZEMYŚLU odbył się w niedzielę, 23 bm. Na Zjazd przybyło przeszło 150 delegatów z całej diecezji przemyskiej. Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele katedralnym, którą odprawił ks. biskup dr Fr. Barda. Przy stole prezydialnym, w wypełnionej sali Schroniska im. św. Antoniego, zasiedli: ks. biskup dr Barda, ks. biskup dr W. Tomaka, asystent kościelny S. M. ks. prałat Męski, prezes D. I. A. K. p. Sew. Dolański, sekretarz gen. K. S. M. ks. Fr. Michalec itd. Obradom przewodniczył prezes Kat. S. M. p. płk. Kwiatkowski. Głębokie wrażenie wywołało odmówienie chóralne „Wierzę w Boga“, czym rozpoczęto obrady. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. biskup dr Barda, podnosząc wielkie znaczenie pracy K. S. M. nad odrodzeniem moralnym społeczeństwa katolickiego. Następnie adw. p. dr A. Kropiński wygłosił referat pt. „Jam jest droga, prawda i żywot“, po czym sekretarz gen. ks. Michalec złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i Oddziałów K. S. M. za rok 1936, z którego wynika, że K. S. M. liczy 184 oddziałów z 4928 członkami, które działały na terenie 159 parafii. W uzupełniających wyborach do Zarządu przeszli pp.: Wojnarowski Eug. z Przemyśla, dr Ausowski z Chyrowa, Boratyn z Ostrowa i Grabowiec z Grodziska Dol. Po uchwaleniu rezolucji w kierunku pogłębienia pracy organizacyjnej, ks. biskup dr Tomaka pożegnał w serdecznych słowach przybyłych na Zjazd delegatów, po czym odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga“ zakończono obrady.

WIEC INFORMACYJNY L. O. P. P. W sali obrad Rady Miejskiej w Przemyślu, odbył się dnia 23 bm. wielki wiec Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zwołany przez wojewódzki Okręg L. O. P. P. we Lwowie. P. prezes Grosser w referacie zapoznał audytorium, z celami i ogólnym rozwojem L. O. P. P. w Państwie, po czym sprawozdanie z działalności okręgu lwowskiego złożył dyrektor Okręgu p. mjr. Iger.

CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSP. KOŁO PRZEMYŚL odbył walne zebranie przy licznym udziale członków. Po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego płk. Sturmana, z dotychczasowej działalności Koła, rozwinęła się obszerna dyskusja, która wykazała duże znaczenie akcji Frontu Gosp. w kierunku spolszczenia w mieście i powiecie handlu i rzemiosła. Przewodniczącym wybrano ponownie płk. Sturmana, pierwszym zastępcą ks. kanonika Gorczycę, drugim dyr. Bienieka, sekretarzem Fr. Dołęgę.

WYKOPALISKA Z EPOKI POLODOWCOWEJ W PRZEMYŚLU. Robotnicy pracujący na cegielni Teicha przy ul. Słowackiego, natrafili na szczątki mamuta i renifera oraz dobrze zachowane narzędzia krzemienne. Wykopaliskami zaopiekował się z ramienia uniwersytetu lwowskiego prof. dr J. Polański ze Lwowa i inż. Kaz. Osiński z Przemyśla.

Stawiskiada w Moskwie

Z Rygi donoszą o wielkim skandalu w Moskwie, który swymi szczegółami i okolicznościami przypomina zupełnie dokładnie aferę Stawiskiego we Francji. Nadużycia były dokonywane **w lombardzie moskiewskim, na czele którego stał Piskariew, cieszący się zaufaniem komisarza Jagody, Kaganowicza i Karpowa.** Z okazji nominacji Piskariewa na to stanowisko, Jagoda urządził u siebie wystawne przyjęcie.

Według prawa sowieckiego, obywatel zastawiający jakiś wartościowy przedmiot w lombardzie, nie otrzymuje odrazu pieniędzy, lecz dopiero po kilku dniach, gdy załatwi różne formalności i uiści pewien procent za zdeponowanie swej własności. Zwykle jednak, jak wykazała praktyka, tak się dzieje, że zastawiający bardzo rzadko zgłasza się po odbiór rzeczy zastawionej, która w ten sposób po pewnym czasie przechodzi na własność państwa.

Przed niedawnym czasem dyrektor jednej z moskiewskich fabryk, będąc w kłopotach pieniężnych **przyniósł do lombardu złoty zegarek wartości conajmniej 2.000 rubli.** Po kilku dniach zawiadomiono go, że może otrzymać na zastaw 40 rubli. Zmuszony koniecznością przyjął tę małą sumę. Po dwóch miesiącach dyrektor zgłosił się znowu do lombardu celem wykupienia zastawionego zegarka. Ku jego wielkiemu zdziwieniu **wręczono mu zupełnie inny zegarek, mający wartość kilku rubli.** Na nic nie zdały się protesty oszukanego. Przywołano dwóch agentów G. P. U., którzy zaprowadzili go do komisariatu policji. Tam zarzucono mu oszustwo. Licząc się z następstwami oskarżenia policji, oświadczył, że zegarek jest jego. Po kilku dniach w restauracji natknął się na dwóch przyzwoicie ubranych, z wyglądu urzędników, a u **jednego z nich rozpoznał swój oryginalny zegarek.** Okazało się, że „właścicielem“ zegarka był Kuzniecow, kuzyn Piskariewa... dyrektora lombardu.

Gdy Jagoda został aresztowany, wszczęto śledztwo w sprawie nadużyć w lombardzie, gdyż dyrektor zgłosił ponownie swe pretensje w policji, a w międzyczasie wpłynęło wiele jeszcze innych skarg na dyrekcję lombardu. Śledztwo prowadził sedzia Akselowicz, który obciążył również w dużym stopniu Jagodę.

Nagle **w tajemniczych okolicznościach sędzia Akselowicz zmarł. Dokumenty zaś nagromadzone przez niego w sprawie Jagody i lombardu zniknęły w sposób niewytłumaczony.** Panuje więc w Moskwie przekonanie, że sprawę lombardu władze moskiewskie postanowiły zatuszować.

Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród robotników, z których wielu było klientami lombardu.

———ooo———

Jubileusz wybitnego Węgra

Wybitny węgierski uczony dr Adrian Diveky, Dyrektor Instytutu Węgierskiego w Warszawie i referent kulturalny poselstwa król.-węg. obchodzi 20-lecie pracy publicystycznej i naukowej w Polsce. Prof. Diveky zetknął się z Krakowem jeszcze w r. 1909 jako stypendysta rządu węgierskiego. Do Polski przybył w r. 1917 na stały pobyt, jako wysłannik rządu węgierskiego, dla nawiązania kontaktu między Węgrami i nowotworzącym się państwem polskim oraz dla zbierania materiału dotyczącego stosunków historycznych między dwoma państwami. Od tego czasu pracuje jako uczony i pionier szerzenia kultury węgierskiej na ziemiach polskich.

Tow. Polsko-Węgierskie w Krakowie, którego jubilat jest członkiem honorowym postanowiło wysłać adres na ręce prof. Diveky'ego, a Koło Przyjaciół Węgier Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwałą uroczystego zebrania, na którym prof. dr Dąbrowski podkreślił zasługi wybitnego uczonego, wysłało życzenia.

Do jego pierwszej naukowej pracy należy uznana rozprawa „Stosunki handlowe górnych Węgier z Polską w 16. i 17. wieku“. Odtąd ogłosił w druku 34 publikacje dotyczące stosunków polsko-węgierskich. Szczególną uwagę zwróciły na niego ze strony polskiej jego „Budzińskie rachunki polskiego księcia Zygmunta“.

W roku 1909 został nagrodzony przez węgierską Akademię Umiejętności za dzieło: „Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w 1770 roku“.

W węgierskim życiu naukowym wyróżnia się jego „Praca inauguracyjna węgierskiej Akademii Umiejętności“, w której daje oryginalne oświetlenie powstania węgierskiego „Magna Charta“ t. zw. „złotej bulli“. Wyniki swych badań streścił w „Dziejowych wskazaniach polskiej i węgierskiej racji stanu“. Obecnie pracuje prof. Diveky nad obszerniejszym dziełem obejmującym całokształt stosunków polsko-węgierskich.

Drugą część jego działalności stanowi organizacja nauki. Pracą długich lat przygotował założenie Instytutu Węgierskiego w Warszawie, którego celem jest umożliwienie Polakom badań historycznych nad Węgrami.

W tym celu staraniem prof. Diveky'ego powstała bogata biblioteka złożona z kilku tysięcy tomów. Jako organizator przygotował podróże węgierskich ministrów oświaty Klebelsberga i Hómana do Polski. Torował drogę do zawarcia umowy kulturalnej polsko-węgierskiej, nad której urzeczywistnieniem usilnie pracował i pracuje teraz.

Radio

FESTIVALE MUZYKI POLSKIEJ NA WAWELU w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej P. Radia z Warszawy pod dyr. G. Fitelberga i M. Mierzejewskiego z udziałem solistów Ewy Bandrowskiej-Turskiej, J. Popławskiego, Al. Michałowskiego i H. Sztompki, będą niewątpliwie jedną z największych atrakcyj tegorocznych „Dni Krakowa“. W piątkowej pogadance (w ramach stałej audycji pt.: „Życie kulturalne Krakowa“) o godz. 16 prof. A. Rieger odtworzy wrażenia z pierwszego festivalu z roku ubiegłego, oraz przedstawi doniosłość pod względem kulturalnym i propagandowym tych imprez.

— ooo —

PIĄTEK, DNIA 28 MAJA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacyj; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Koncert południowy; 12.40 Dziennik południ.; 12.50 „Zielarstwo w Polsce“ — pogadanka (Lwów) 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Jak spędzić święto; 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.15 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa); 16.30 Muzyka salonowa z płyt; 17.00 „Nauka w Rosji współczesnej“ — odczyt; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 18.50 Ochrona zwierząt domowych przed plagą much — pogadanka; 19.00 Tajemniczy przyjaciel — opowiadanie z książki; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 O instrumentach — pogadanka; 20.15 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego; 22.30 „Miłość w czwartym wymiarze“ — skecz; 22.45 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka lekka z płyt; — 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Muzyka popularna z płyt; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na jutro. 16.05 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 „Znaczenie gospodarcze turystyki“ — pogadanka; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 „Kobieta w biurze“ — pogadanka; 20.15 Koncert rozrywkowy; 22.45 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert muzyki.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Muzyka symfoniczna z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka z płyt; 15.35 Chwilka Społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka z płyt; 16.30 Koncert chóru; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; — 18.50 „Święty ze Skoczowa na Śląsku“ — pogadanka; 20.15 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka z płyt;

Kraków, godz. 7.10 Kilka informacyj; 7.35 Muzyka poranna; 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert symfoniczny; 15.15 Koncert solistów z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.16 Lokalny poradnik sportowy; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na jutro; — 20.15 Muzyka z płyt; 22.45 Muzyka taneczna na płytach.

Siódmy dzień procesu towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Również siódmy dzień rozprawy towarzyszy inż. Doboszyńskiego należał, podobnie jak szósty, do interesujących. Dwaj pierwsi świadkowie policjanci Szechciuski i Pająk mówili o sposobach prowadzenia śledztwa, oraz o aresztowaniach. Świadek Pająk zeznał, że aresztowanych nie badał, lecz zaraz odstawiał do więzienia.

Obrońca: A skąd wiedzieliście, że właśnie ci ludzie brali udział w najściu?

Świadek: Wiedzieliśmy kogo nie było w krytycznym czasie w domu.

Obrońca: I to był dowód?

Świadek: Tak.

Obrońca: Pan zeznał, że się pan interesował Stronnictwem Nar. A wiedział pan o istnieniu oddziałów ochronnych?

Świadek:

Wiedziałem coś nie coś

Świadek zeznaje dalej, że nie meldował o tym władzom, bo sądził, że drużyny te mają wyłącznie cele porządkowe. Na dalsze pytania świadek wyjaśnia, że w jego okolicy nie było innych partyj tylko Stronnictwo Nar. Była wprawdzie partia prorządowa, ale do niej należał tylko kierownik szkoły... Tam, gdzie większość mieli narodowcy nie było w ogóle komunistów.

Niezwykle zainteresowanie towarzyszyło zeznaniom następnego świadka zastępcy **komendanta posterunku w Myślenicach Winc. Orlickiego.** Świadka krytycznej nocy zbudził posterunkowy Małecki. Udał się on na posterunek, stwierdził zniszczenie. Zeznał dalej, że posterunek po napadzie i odejściu napastników nie został zamknięty. Zapytany przez obronę św. Orlicki zeznał, że nie słyszał narzekań na działalność starosty Bassary, zresztą „nie przejmował się tym".

Chcąc wybadać spostrzegawczość świadka jeden z obrońców zapytał: Co znajduje się ponad szyldem posterunku P. P. w Myślenicach?

Świadek: Nic tam nie ma.

Obrońca: A obrazu Matki Boskiej pan nie zauważył?

Świadek: Nie.

Obrońca: Jak pan wróci do Myślenic to niech się pan lepiej przypatrzy.

Przewodniczący zwrócił uwagę obrońcy na niestosowność tej uwagi. Obrońcy zadali świadkowi szereg pytań, z których wynikało, **że krytycznej nocy na posterunku P. P. w Myślenicach nikt służby nie pełnił, bo śpiący tam post. Małecki był po służbie, trzej inni posterunkowi zajęci byli w terenie, reszta zaś udała się na spoczynek do domów, nie zabierając ze sobą broni, która zamknięta została w szafie na posterunku. Telefonicznie można się było porozumieć z posterunkiem tylko o godz. 23.**

Obrońca: Czy były robione z tego powodu dochodzenia dyscyplinarne?

Świadek: Nie, nie byłem przesłuchiwany.

Gdy przewodniczący zarządził przerwę ława obrońców i dziennikarzy z ożywieniem **komentowała niezwykłe zeznania świadka** o stosunkach na posterunku P. P. w Myślenicach.

Po krótkiej przerwie

doszło do niezwykłego incydentu

Mec. Gajewicz zawiadomił sąd o tym, że jeden z wywiadowców policyjnych, przysłuchujących się rozprawie informował w czasie przerwy świadka Małeckiego o miejscach, zajmowanych przez poszczególnych oskarżonych, wobec tego obrońca zwrócił się do Trybunału z prośbą o przesadzenie oskarżonych. Do prośby tej sąd przychylił się po krótkiej naradzie. Wywołało to zrozumiałą sensację.

Następnie sąd wysłuchał zeznań sześciu posterunkowych P. P. **Świadek M. Konik** był komendantem posterunku P. P. w czasie pamiętnych wypadków. **Krytycznej nocy przybiegł do niego post. Małecki, skrwawiony na twarzy, ubrany po cywilnemu, boso i przerażony zawołał: Panie komendancie, niech pan ucieka, bo pana zabiją, szukają pana.** Świadek opowiedział następnie o zawiadomieniu władz i o swoim udziale w pościgu. **Następnie na pytanie obrońców św. Kanik zeznał, że w dniu napadu po godz. 24 na posterunku nikt służby nie pełnił, jedynie 3 policjantów było w terenie.**

Sędzia Stępniowski: Gdy policjanci szli spać do domu, czy zostawiali broń na posterunku?

Świadek: Tak, nie brali z sobą broni.

Sędzia: No dobrze, a jakby się stało coś nadzwyczajnego?

Świadek: Może być, że w tym wypadku nie było tak, jak powinno być.

Świadek podał, że w liście starosty myślenickiego do p. Wojewody o napadzie na Myślenice p. starosta pisał, że **„napadu dokonali prawdopodobnie narodowcy". Nie był pewny początkowo, trudno było bowiem w to uwierzyć.**

Adw. Gajewicz: Czy pan starosta był pobity?

Świadek: Żalił się, że został pobity, ale ja ran nie badałem.

Adw. Gajewicz: Czy się skarżył w jaką część ciała został pobity?

Świadek: Nie.

Adw. Kuśnierz: Czy mieliście instrukcje jak się macie odnosić do P. P. S., żydów i narodowców?

Sędzia Bartynowski: Uchylam to pytanie.

Przewodniczący uchylił również pytanie: Czy mieliście instrukcje przychylnie odnosić się do P. P. S.?

Dalsi świadkowie **T. Matuszkiewicz i Jan Wojnarowski** członkowie Straży Granicznej opowiadali o pościgu Straży Granicznej za ostatnim oddziałem inż. Doboszyńskiego, złożonym z 8 do 10 osób. Matuszkiewicz zeznał, że strzelano do nich, gdyż grozili użyciem broni, Wojnarowski zaś zeznał, że strzelano do członków oddziału, którzy uciekali.

Obrońca: Jakie instrukcje mieliście?

Świadek Wojnarowski: Mieliśmy instrukcję strzelać w razie oporu, lub ucieczki. Oni byli zaskoczeni, oporu nie stawiali, uciekali.

Świadkowie **Stan. Polarz, Mik. Malaga i Winc. Latoń** nie wnieśli do sprawy żadnych ciekawszych momentów. Jeden z nich był przy przesłuchaniu kilku oskarżonych, którzy mieli zeznać, że

„to wszystko miało się stać 1 maja"

Około godz. 13 przewodniczący zarządził dłuższą przerwę, po której zeznawali **koronni świadkowie oskarżenia, posterunkowy Stefan Małecki i strażnik miejski z Myślenic Wład. Święch.** Małecki był jedyną osobą, która krytycznej nocy przebywała na posterunku. Wrócił ze służby o godzinie 24 i położył się spać. W pewnej chwili usłyszał stukanie do drzwi. Zapytał: **Kto tam. — Jest kradzież** — odpowiedział nieznajomy głos. Gdy uchylił drzwi **do wnętrza wtargnęło 3 osoby z bronią w ręku. Jeden z napastników uderzył go szpicrutą w twarz, raniąc.** Dwóch towarzyszy przytrzymało go. Inni, którzy przyszli za nimi, otwarli szafę z bronią i opróżnili ją. Zginęło również 45 zł., pióro wieczne, pieczątka i t. d. Z napastnikami wszedł wysoki szczupły pan, prawdopodobnie inż. Doboszyński, który

wyraził posterunkowemu ubolewanie, że go pobito

i zakazał bić, po czym powiedział: „koledzy trzymajcie go, żeby nie uciekł". Gdy napastnicy opuścili posterunek Małecki pobiegł zaalarmować komendanta i kolegów.

W tej części zeznań nadszedł moment decydujący. Przewodniczący zażądał od świadka, by wskazał tego, który go bił i tych, którzy go trzymali i zabierali broń. **Konfrontacja wypadła nieszczególnie. Małecki wskazał na A. Płonkę jako na sprawcę pobicia, podczas gdy w śledztwie wskazał na Tomasza Płonkę.** Innych obwinionych wskazał trafnie.

Następnie świadek zeznał, że z **peleryny policyjnej, którą widział u J. Kwinty, jeden z górali pod Pcimiem uszył sobie spodnie.**

Gdy Małecki ukończył zeznawać **mec. Gajewicz zabrał głos i złożył drugie tego dnia oświadczenie, nie mniej sensacyjne od pierwszego. Zgodnie z odpowiednimi przepisami** — mówił mec. Gajewicz — **wyłącznie przewodniczący ma prawo kierować i czuwać nad tokiem rozprawy. Tym czasem jak się dowiedziałem w czasie przerwy wywiadowcy aresztowali w gmachu sądu pewną osobę. Aresztowanie to stoi w ścisłym związku ze złożonym poprzednio przeze mnie oświadczeniem o informowaniu przez wywiadowców świadków, o rozkładzie miejsc oskarżonych. Byłby to niebywały skandal, gdyby przewód sądowy w krak. Sądzie Okręgowym toczył się pod kontrolą policji. Proszę Wysoki Trybunał o zbadanie tej sprawy.**

Wyjaśnić należy, że po zaprotestowaniu **przez obrońcę przeciw informacjom, udzielonym przez wywiadowcę świadkowi Małeckiemu, wywiadowca aresztował na przerwie osobę, którą podejrzewał o powiadomienie o tym fakcie obrońcy.**

Ostatnim świadkiem,

przesłuchanym w siódmym dniu rozprawy, był strażnik m. z Myślenic **Wład. Święch.** Gdy 23 czerwca nad ranem dowiedział się, co się dzieje na rynku w Myślenicach, wybiegł ze strażnicy, by zawiadomić policję. Po drodze **otoczyli go członkowie oddziału inż. Doboszyńskiego, odebrali mu szablę i poprowadzili z oddziałem. Gdy jeden z nich uderzył świadka, „pan komendant" — jak świadek Święch nazywa inż. Doboszyńskiego — powiedział: „za co go bijecie, nie bić go, nie wolno bić". Święch słyszał również, gdy Doboszyński mówił w czasie najazdu: „Niszczyć wszystko, co jest żydowskie, nie bić nikogo i nie rabować"! Nawoływał również towarzyszy, by nie strzelali i nie niszczyli naboi, bo się mogą przydać.** Gdy oddział Doboszyńskiego opuścił Myślenice i oddalił się 3 km. od miasta zwolniono świadka i oddano mu szablę. **Na pożegnanie inż. Doboszyński podał świadkowi rękę.**

W czasie zeznań świadek rozpoznał kilku uczestników zajść, a Jana Kwintę poznał jako tego, który go uderzył pałką.

Przed zakończeniem środowej rozprawy mec. Gajewicz prosił sąd o wezwanie na świadka **sędziego śledczego Zacharskiego,** na okoliczność, jak prowadzone było śledztwo. Wniosek ten poparł prok. Szypuła.

Kronika krakowska

M A J.

27. Czwartek. Boże Ciało.
Wschód słońca 3.26, zachód 19.40.
Długość dnia 16 godzin 14 min.

—oOo—

ADRES DZIĘKCZYNNY DLA REKTORA LASZCZKI. Wczora bawiła u p. rektora Laszczki delegacja Komitetu Budowy Pomnika śp. gen. Rozwadowskiego i wręczyła mu adres dziękczynny, podpisany przez kilkudziesięciu członków, za wykonanie tablicy pamiątkowej ku czci śp. gen. T. Rozwadowskiego.

JUBILEUSZ KRAKOWSKIEGO GIMNAZJUM. W środę odbyła się uroczystość 40-lecia Pierwszego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Krakowie. Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem w kościele św. Anny, odprawionym przez ks. Biskupa Rosponda, który po skończonej Mszy św. wygłosił od ołtarza pełne głębokich myśli kazanie, wskazując na rolę wychowawczą dzisiejszej szkoły dla państwa i narodu. Po nabożeństwie w pięknie przyozdobionej auli gimnazjalnej, odbyła się przy udziale przedstawicieli władz nauczycielstwa, wychowanek gimnazjum i zaproszonych gości uroczysta akademia.

OTWARCIE WYSTAWY DZIEŁ ARTURA GROTTGERA. W środę w południe w oddziale Muzeum Nar. im. F. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy dzieł Artura Grottgera w 100 rocznicę jego urodzin. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wicewoj. dr Małaszyńskim na czele. Uroczystość otwarcia rozpoczął przemówieniem dyrektor Muzeum Narodowego F. Kopera.

TRAGICZNY WYPADEK NA UL. KARMELICKIEJ. W środę o godzinie 8 rano na ul. Karmelickiej przed gmachem teatru Bagatela wydarzył się wstrząsający wypadek. Samochód osobowy firmy Lignoza ze Śląska najechał na przebiegającą jezdnią 7-letnią Janinę Jakubczyk, córkę pracownicy Ubezpieczalni Społecznej. Nieszczęśliwe dziecko przejechane zostało przez ramię i doznało ciężkich obrażeń wewnętrznych i wstrząsu mózgu. Na miejsce przybyło niezwłocznie Pogotowie Rat., które przewiozło dziecko w stanie bardzo ciężkim do szpitala im. Prez. Narutowicza. — Samochodem kierował Alfred Kaszyk z Bierunia Starego. W sprawie tej prowadzi dochodzenia III Komisariat P. P.

ZARZĄD „TOW. KOLONIJ WAKAC. PORĘBA WIELKA dla Uczn. Gimn. m. Krakowa" podaje do wiadomości wszystkich członków, iż ogłoszony w „Głosie Narodu" z dnia 22 maja br. **termin** odbyć się mającego **35 Walnego Zebrania** członków T-wa został z powodu nieprzewidzianej przeszkody, natury technicznej, **przesunięty na niedzielę 6 czerwca br. o godz. 10 przed poł.** Walne Zebranie odbędzie się w gmachu państw. gimn. III ul. Sobieskiego 9, w auli gimn. na II piętrze. Porządek dzienny ten sam, co w pierwotnym ogłoszeniu. W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Walne Zebranie o godzinie 10.30 przed poł., tego samego dnia i w tym samym miejscu z ważnością powziętych uchwał bez względu na ilość członków.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 27 maja: „Nieusprawiedliwiona godzina".
Sobota 29 maja. „Bolesław Śmiały".
Piątek 28 maja przedstawienia nie będzie.

ADRIA: „Pani Minister tańczy".
APOLLO: „Parada miłości".
„BAGATELA: „Dżentelmen kocha inaczej" oraz rewia p. t. „Wesołe Dni Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: — od wtorku 25 do niedzieli 30 maja 1937 r. włącznie: „Pod dwiema flagami" — Claudette Colbert, Ronald Colman.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
ŚWIT: Młody hrabia.
UCIECHA: Pasteur (Paul Muni) wznowienie.
WANDA: Jestem niewinny. W rolach gł. Silvia Sidney — Spencer Tracy.

O bezpłatne drzewo na budowę szkół

Onegdaj odbyło się w auli Uniw. Jag. pod przewodnictwem **kuratora Stypińskiego** Walne Zgromadzenie Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, przy licznym udziale delegatów Okręgu Krak. (obejmującego województwo krakowskie i kieleckie), reprezentantów władz i zaproszonych gości. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa **Rektor U. J. dr Szafer.** Sprawozdanie wygłosili: wiceprezes nacz. Kabaciński i skarbnik dyr. Hollender. Jak wynika z tych sprawozdań, Towarzystwo liczy obecnie **1563 kół i 30.137 członków.** Przy pomocy Towarzystwa wybudowano i oddano do użytku **776 izb lekcyjnych.** Podczas swej trzechletniej pracy Towarzystwo udzieliło bezprocentowych pożyczek na budowę szkół **1,436.650 zł oraz 52.100 zł** bezzwrotnych subwencyj. Majątek Towarzystwa wynosi zł **1,424.946.** W obecnym roku preliminuje Zarząd kwotę **przeszło pół miliona złotych na budowę szkół,** oraz szeroką akcję **zaopatrywania szkół** w pomoce naukowe.

Po uchwaleniu absolutorium i podziękowania Zarządowi, powzięto szereg uchwał, z których należy zanotować **uchwałę domagającą się od Rządu i ciał ustawodawczych wstawienia większej dotacji do normalnego budżetu na budownictwo szkolne, oraz bezpłatnego dostarczania większej ilości drzewa na budowę szkół** przez Lasy Państwowe **w okresie Tygodnia Szkoły Powszechnej.**

—oOo—

„Ifigeneja" F. Płażka w programie „Dnia Akademika"

Duże zainteresowanie wzbudziło publiczne czytanie „Ifigenei" Feliksa Płażka przez członków Polskiego Teatru Akademickiego. Uroku pięknego wiersza tragedii wzorowanego na odpowiednikach arcydzieł klasycznej literatury dramatycznej nie zdołał nawet rozproszyć brak sceny, kostiumów, świateł i muzyki.

Nic więc dziwnego, że zachęcone tym Polskie Radio tę właśnie tragedię wybrało jako pierwszą dla prób syntezy realizacji scenicznej ze ściśle mikrofonową plastyką akustyczną. Nadana ze sceny estradowej Polskiego Radia dnia 20 bm. w wykonaniu zespołu Polskiego Teatru Akademickiego jako słuchowisko dla ogółu słuchaczy i zarazem widowisko dla grona zaproszonych gości zdobyła sobie zrozumiałe i zasłużone uznanie.

Doceniając fakt wielkiego zainteresowania się szerokiej publiczności „Ifigeneją" Polski Teatr Akademicki włączył ją w ogólny program „Dnia Akademika", organizowanego w ramach Dni Krakowa i wystawi przy współpracy Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie dnia 6 czerwca (godz. 20.15) na dziedzińcu dawnego gimnazjum Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Piękne kostiumy projektu Marii Ossowskiej i archaiczna ilustracja muzyczna Witolda Kałki, dopełnią doskonałej całości tego widowiska. Zaznaczyć przy tym należy, że młoda odtwórczyni roli tytułowej p. Maria Galówna, debiutantka w Polskim Teatrze Akademickim daleko przeszła możliwości swoje i stworzyła pełen nieprzepartego uroku typ greckiego dziewczęcia. To samo mniej więcej tyczy się p. Danuty Grodyńskiej (Klitajmestra) i p. A. Augustynka (Agammemnon), znanych już zresztą szerszej publiczności jako czołowych artystów Polskiego Teatru Akad. Opracowanie sceniczne „Ifigeneji" i reżyseria dra Władysława Dobrowolskiego.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Sygn. Km. 186/37 i inne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1937 r. o godz. 9 w Ochotnicy Dolnej nrd. 1. odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników Romana, Marii i Heleny Kędzierskich, składających się z urządzenia domowego, inwentarza żywego i martwego oraz pierścionka, oszacowanych na kwotę powyżej 900 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura I. Km. 801/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 193 7r. o godz. 17 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 17 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do Idy Griffel, składających się z urządzenia domowego, dywanów, zegaru stojącego i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.090.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja wyznaczona na dzień 26 maja br. nie odbyła się z powodu przeszkód urzędowych.

Dnia 26 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

Jan Kołodziej
Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach
Dnia 24 maja 1937 r.
Km. 20/37.

Sprawa: Komunalna Kasa Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Bochni c/a Karol Mentel w Pierzchowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach Jan Kołodziej mający kancelarię w Niepołomicach Nrd. 32 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1937 roku, o godzinie 9.30 w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Mentla w Pierzchowie nieruchomości: I. lwh. 84 gm. Pierzchów składającej się z pbud. lkat. 104, 106. pgr. lkat. 290/2. 293. 302/1, 322, 360/1, 361/2, 362/1, 363/2, 1072/1, 321/2, 107, 220, 290/1, 292 o łącznej pow. 2 ha 84 a 31 m², czyli 4 morgi 1.505 s.² — Na realności tej stoi dom mieszkalny drewniany wraz z przynależnościami. — Realność lwh. 84 gm. Pierzchów wraz z przynależnościami oszacowana została na kwotę 7393 zł., II. lwh. 163 gm. Pierzchów składa się z pgr. lkat. 1605/29 o pow. 3 a 49 m², czyli 97 s², oszacowana została na kwotę 58 zł. 20 gr. — III. lwh 252 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 313/2, 313/1, o pow. 332 s.² — oszacowana została na kwotę 139 zł. 20 gr. — IV. lwh. 302 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 300/3, 301/5. o pow. 1 mórg 1.423 s². oszacowana została na kwotę 1.813 zł. 80 gr. — V lwh. 310 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 352 o pow. 8 arów 45 m²., czyli 235 s²., oszacowana została na kwotę 141 zł. — VI. lwh. 478 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 319/1, 319/2, 320 i 321/1 o powierzchni 711 s²., oszacowana została na kwotę 426 zł. 60 gr. — VII. lwh. 464 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 323 o pow. 3 a 27 m²., czyli 91 s²., — oszacowana została na kwotę 54 zł. 60 gr. VIII lwh. 303 gm. Pierzchów skład. się z pgr. lkat. 301/4 w 1/3 części dłużnika własnej o pow. 1 mórg 315 s². oszacowana została na kwotę 1.149 zł., — cena zaś wywołania odnośnie do realności ad I. wynosi 5.544 zł. 65 gr., — ad II. 43 zł. 65 gr., — ad III. 104 zł. 40 gr., — ad IV. 1.360 zł. 35 gr., — ad V. 105 zł. 75 gr., — ad VI. 319 zł. 95 gr., — ad VII. 40 zł. 95 gr., — ad VIII. 861 zł. 75 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad I. 739 zł. 30 gr., — ad II. 5 zł. 82 gr., — ad III. 13 zł. 92 gr., — ad IV. 181 zł. 38 gr., — ad V. 14 zł. 10 gr., — ad VI. 42 zł. 66 gr., — ad VII. 5 zł. 46 gr., — ad VIII 114 zł. 90 gr.

Nieruchomości te maja urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu Grodzkiego w Niepołomicach.

(—) **Jan Kołodziej.**
Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach

D. L. AMES 25

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Żałuję bardzo — westchnęła Magdalena — że nie umiem wyrażać swoich uczuć w formie wytworniejszej. U nas w Ameryce młodzież, zwłaszcza uprawiająca sporty, jest dość niepowściągliwa w języku. Słyszałam przypadkiem słowo, które scharakteryzowałoby dobitnie tę panią, ale zachowam je dla siebie, ponieważ jestem wstydliwą młodą dziewczyną i muszę się wyrażać z szacunkiem o słabej i pięknej płci... a szczególnie o jej starszych przedstawicielkach — wyrecytowała słodko. Jej oczy pociemniały nagle. — Żal mi tylko towarzyszki czy pokojówki tej kobiety.

Sixsmith wyprostował się porywczo i zburzył górę piasku, którym obłożył się starannie.

— Pokojówki? Wiec ona nie jest sama? — zapytał. — Maedi, pani jest w ogóle niesłychanie miła. Niech pani opowie!...

— Aczkolwiek nie rozumiem pańskiego zainteresowania służbą tej Kleopatry czy Pięknej Heleny, jednak gotowam w każdej chwili urządzić panu dziką awanturę — rzekła Magdalena. Spostrzegła, że John był poważnie zainteresowany. — Ale dowiodę jeszcze raz, że jestem dobra i wyrozumiała. Otóż to się stało przed obiadem. — O tym czasie pan się włóczył, oczywiście, po obskurnych knajpach albo jeszcze podlejszych spełunkach. Ta pani... nie wiem, jak ona się nazywa...

— Yvonna Durand — podpowiedział John.

— Pan długo zbiera wiadomości, ale są za to pewne i wyczerpujące — zauważyła Magdalena i spojrzała nań z zaciekawieniem. — A więc pani Duraud ma narożny pokój na pierwszym piętrze, okna wychodzą na ogród. A w tym ogrodzie ja siedziałam i już nie pamiętam teraz, co robiłam — haftowałam poduszkę dla przyszłego męża, czy cerowałam pończochy — w każdym razie byłam zajęta robótką odpowiednią dla przyzwoitej, szanującej się panny. Nagle usłyszałam zdławiony okrzyk. Był to głos kobiety i wyglądało, że w momencie, gdy zaczęła krzyczeć, ktoś jej przykrył usta dłonią. Nie cierpię znęcania się nad zwierzętami, jeśli nawet one są w powłoce ludzkiej. Zerwałam się z miejsca — a siedziałam na stopniach altanki — zdawało mi się, że okrzyk się rozległ z okien na pierwszym piętrze. Weszłam o parę stopni wyżej i stąd ujrzałam część narożnego pokoju. Spostrzegłam od razu, że nie może być mowy o morderstwie lub innym równie sensacyjnym wydarzeniu...

Urwała. Kpiący, przekorny wyraz znikł zupełnie z jej oczu i twarzy. Sixsmith wyczuł, że w tym momencie przypomniała sobie o nieszczęśliwym wypadku, którego ofiarą padł w ubiegłą noc jeden z gości hotelowych. Tragiczna śmierć była szeroko omawiana w „Valencji“, wszyscy żałowali sympatycznego młodzieńca i wierzyli — albo przynajmniej udawali — że wpadł pod samochód, jak głosiła wersja oficjalna.

— I co pani zobaczyła? — nastawał z lekkim zniecierpliwieniem.

— Niewiele. Ujrzałam dziewczynę w czarnej sukni — jej twarz mignęła mi tylko przed oczami, zauważyłam jednak, że miała czarne włosy, była młoda, bardzo ładna i jak gdyby czymś zaskoczona... Nie, raczej przestraszona. Przy niej stała pani Durand. Daję słowo, że najbardziej zaślepiony mężczyzna pod słońcem nie uznałby, iż w tym momencie była piękna. Myślałam, że uderzy dziewczynę, powstrzymała się jednak i zaczęła ją okropnie besztać.

— Nie pamięta pani, co ona mówiła?

— Coś wrzeszczała po hiszpańsku — ciągnęła Magdalena. Wprawdzie mój ojciec jest właścicielem paru linij kolejowych w Ameryce Południowej, jednak moja znajomość hiszpańskiego jest bardzo ograniczona. W swoim czasie sprawiałam wielkie przykrości nauczycielce języków obcych. Mówiła mi na przykład: „Nie wyjdziesz z pokoju, póki ci nie pozwolę“. Po hiszpańsku pokój będzie „habatcion“, prawda?... Albo: „Wiem, co się stanie, jeśli będziesz nieposłuszna“, a nieposłuszna jest na pewno „desobidiente“.

— Sądzę, że nauczycielka języków miała więcej zarzutów i...

— I to już wszystko — przerwała Magdalena. Potem pani Durand znikła, a dziewczyna w czarnej sukni została sama.

Sixsmith spojrzał na kobietę w różowym kostiumie kąpielowym.

— Energiczna osoba...

— Ale mówmy wreszcie o czymś innym — odezwała się Maedi, bo jeśli i ta prośba nie poskutkuje, to zaraz usłyszy pan parę uszczypliwych uwag pod adresem tej piękności. Niech mi pan oszczędzi tej przykrości... Wie pan co? Chodźmy do hotelu. Poświęcę się i napiję się z panem herbaty, którą wy, Anglicy, łykacie litrami o tej porze. W każdym razie nie zostawię pana na plaży, dopóki ta... o mały włos nie użyłam określenia, którego się nauczyłam od naszej młodzieży, uprawiającej sporty! Jednym słowem nie zostawię pana w pobliżu niebezpiecznej uwodzicielki.

— Zrobione! A później każę sprowadzić jakiś wehikuł i pojedziemy do willi Harrisa, która uchodzi za jedną z osobliwości Tangeru.

Wytrząsnęli piasek z pantofli i włożyli płaszcze kąpielowe.

— Byłbym niewymownie szczęśliwy — roześmiał się John — gdyby niechęć do pięknej pani Durand była po prostu zwykłą zazdrością.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.